OSTATNIE WIADOMOŚCI

PALESTYNA Jedynie 4 emigrantów na ogólną liczbę 4.500 znajdujących się na statkach brytyjskich w porcie francuskim zdecydowało się wylądować we Francji.

FRANCJA D Paryża [illegible] dzisiaj premier belgijski Spaak. Przypuszcza się, że przeprowadzi on rozmowę z bawiącym tam podsekretarzem stanu USA Claytonem.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd C Cena 2 zł. 6 str.

Nr. 209 — (880) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 1 sierpnia 1947 r. Rok V.

Kupon konkursowy Nr. 32

Pierwsze półrocze trzylatki sytości

Plan wykonany z nadwyżką

WŁASNYMI SIŁAMI DZWIGNĘLIŚMY NASZ PRZEMYSŁ

PÓŁROCZNY PRZEGLĄD NASZEGO PRZEMYSŁU POZWALA NA STWIERDZENIE, ŻE PÓŁROCZNY PLAN, ODCINEK GŁÓWNEGO PLANU TRZYLETNIEGO ZOSTAŁ WYKONANY Z NADWYŻKĄ. NIEWIELKIE ODCHYLENIA W TYCH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU, KTÓRE UZALEŻNIONE SĄ OD DOSTAW SUROWCÓW ZAGRANICZNYCH, NIE STANOWIĄ ZASADNICZYCH PRZESZKÓD DLA DALSZEGO ROZWOJU NASZEGO PRZEMYSŁU.

Plan jest realny i będzie wykonany. Przegląd półrocznych wyników przedstawia się w sposób następujący:

Przemysł energetyczny plus. 24,9 proc.

Planowaliśmy produkcję **1.744 miliony kWh** — wyprodukowaliśmy **1.741.088.000 kWh.** Zatrudnienie planowaliśmy na **33.766 osób,** zatrudniliśmy **36.555,** czyli przekroczyliśmy plan o 8 proc. Jeśli chodzi o wartość wytworzonej energii — planowanie wyniosło 2.240.800.000, uzyskano 3.024 mil. złotych. Nadwyżka 24,9 proc.,

Przemysł węglowy plus 31 proc.

Planowaliśmy produkcję, jeśli chodzi o główne rodzaje wytwórczości: 1) węgla kamiennego — **27.107.000 ton** — wyprodukowaliśmy **27.168.000 t.,** 2) węgla brunatnego — **1.858.000 t.** — wyprodukowaliśmy **2.449.000 t.** W dziedzinie zaopatrzenia przemysłu węglowego w sprzęt, planowaliśmy **9.299 t.** — wyprodukowaliśmy — **9.601 t.** Wartość ogólna produkcji planowana na **12.680.153.000 zł.** wyniosła **16.698.246.000 zł.,** czyli przewyższyliśmy plan o 31 proc.

Przemysł hutniczy plus 7,6 proc.

Planowaliśmy ogółem **3.044.050 ton** — wyprodukowaliśmy — **3.087.993 t.** Wartość bieżąca produkcji przewyższyła planowaną o **5 proc.** Zatrudnienie przewyższyło planowanie o **2 proc.**

Przemysł metalowy plus 30 proc.

Planowaliśmy produkcję: — 1) w przemyśle obrabiarkowym 1661 sztuk — wykonano **1.189 szt.,** niedobór **28 proc.,** spowodowany był brakiem łożysk kulkowych i części pomocniczych; — 2) w przemyśle taboru transportowego (parowozy, wagony, rowery) **46.437 szt.,** wykonano **49.476 szt.** (przekroczenie planu o 6 proc.); — 3) w przemyśle maszyn rolniczych **149.741 szt.** — wykonano **154.126 szt.** (przekroczenie planu o 3 proc) 4) w przemyśle wyr. z drutu i części kutych **67.385 ton** — wykonano **76.429 t.** (przekroczenie planu o 13 proc.). Wartość ogólna produkcji planowana na **9.069.987.000 zł.,** wyniosła **11.821.960.000 zł.**

Przemysł elektrotechniczny plus 18 proc.

Planowaliśmy produkcję w ilości **14.430.9 t.,** wyprodukowaliśmy **14.049,6 t.,** czyli niedobór wynosi 2,5 proc. Wywołany on był trudnościami, związanymi z importem pewnych surowców, lecz będzie wyrównany w II-im półroczu rb Wartość ogólną produkcji planowano na sumę **2.363.648.500 zł.** uzyskano **2.788.131.900 zł**

Przemysł chemiczny plus 25 proc.

Planowaliśmy produkcję w wysokości **1.872.575.5 t.,** uzyskaliśmy **2.341.452 t.,** czyli przekroczenie planu wyniosło **25 proc.**

Przemysł paliw płynnych plus 17 proc.

Planowaliśmy produkcję głównych artykułów: — 1) ropy **60.870 t;** — uzyskaliśmy **60.881 t.;** 2) w gazach ziemnych **65. 750.000** metrów kub. — uzyskaliśmy **81. 869.000** m kub. Wartość produkcji była planowana na **1.606.111.000 zł** — uzyskaliśmy **1.881.071.000 zł.** 17 proc. nadwyżki.

Przemysł cukrowniczy plus 28 proc.

Planowaliśmy produkcję cukru białego i żółtego w ilości **300.000** ton — uzyskaliśmy **383 372 t.** Podobnie wygląda sprawa wartości produkcji: — planowaliśmy ją na **1.750.780.000 zł.** — **2.244.940.000 zł.**

Przemysł włókienniczy plus 18 proc.

Planowaliśmy produkcję, jeśli chodzi o główne artykuły: 1) w przemyśle bawełnianym — w tkaninach **125.046.000** m. bież. — wyprodukowaliśmy **113.324.900** m. bież.: w przędzy bawełnianej i odpadkowej **32.131 t.** — wyprodukowaliśmy **26.554 t.;** 2) w przemyśle wełnianym — planowaliśmy mtr. bież. **13.892.000,** uzyskaliśmy **14.044. 000** m. bież.; w przędzy czesankowej i zgrzebnej planowaliśmy **11.430 t.** — uzyskaliśmy **10.262 t.; 3)** w przemyśle włókien łykowych planowaliśmy **23 mil. m b.,** uzyskaliśmy **20.503 tys. m. bież.: 4)** w przemyśle ledwabniczo - galanteryjnym — planowaliśmy **7.639.000 m. b.,** uzyskaliśmy **8.414.800 m. b.:** 5) w wyrobach dzianych planowaliśmy **18.671.000** sztuk, uzyskaliśmy **21.002.800** sztuk; 6) w przemyśle konfekcyjnym planowaliśmy **8.349** tys. sztuk, uzyskaliśmy **10.916** tys. zst., 7) we włóknach sztucznych planowaliśmy **5.950 t.,** uzyskaliśmy **5.113 ton.** Ogólna wartość produkcji planowana była na **27.291.845.300 zł.,** uzyskaliśmy **32.388.599.000 zł.**

Przemysł skórzany minus 20,5 proc.

Produkcja C Z P Skórzanego składa się z nader dużej liczby artykułów. Trudno jest mówić o poszczególnym planowaniu — planowanie, jeśli chodzi o wartość w złotych wynosiło **1.651.946.000 zł,** uzyskaliśmy tylko **1.312.630.300 zł.,** czyli niedobór w planowaniu wyniósł **20,5 proc.** Tłumaczy się to trudnościami nabycia surowca w daleko położonych krajach zakupu, np. Południowej Ameryce.

Przemysł papierniczy minus 10,5 proc.

Planowaliśmy produkcję surowcową w ilości **361.331 t.** uzyskaliśmy **337.125 t.,** czyli niedobór wyniósł [illegible] proc.; w przemyśle papierniczym przetwórczym planowaliśmy **218.720.000** sztuk — uzyskaliśmy **196.068.000** szt., czyli niedobór wyniósł **10,5 proc.;** w cewkach **1.349 t.** uzyskaliśmy **1.044 t.,** czyli niedobór wyniósł **22,6 proc.**

Niedobory tłumaczą się ciężką sytuacją w dostawie surowca nie tylko u nas, ale i zagranicą.

Przemysł drzewny plus 16,7 proc.

Planowaliśmy produkcję wartości **948.716.000 zł.** — uzyskaliśmy **1.079.398.000 zł.,** czyli zwyżka w produkcji wynosi **16,7 proc.**

Materiały budowlane plus 18 proc.

Planowaliśmy produkcję wartości **3.191.178.000 zł.,** uzyskaliśmy **3.780.115.000 zł.** czyli przekroczyliśmy planowanie o 18 proc., mimo, iż według planowania mieliśmy w tym przemyśle zatrudnić **52.683 osoby,** zatrudniliśmy zaś 48.528 pracowników.

Przemysł miejscowy minus 18 proc.

Planowanie w tym sektorze produkcji napotyka na zrozumiałe trudności. Niedobór ogólny wykazany jest w 18 proc. (wartość w zł. **2.820.241.500** — uzyskaliśmy **2.322.216.100 zł.).**

Niech żyje górnik POLSKI ODRODZONEJ i JEGO PRACA DLA DOBRA NARODU

Z okazji wydobycia przez górnictwo polskie stumilionowej tony węgla, na ręce generalnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, inż. Topolskiego, nadeszła w dniu 29. lipca b. r. z Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie depesza następującej treści:

„Z okazji Waszego jubileuszu produkcyjnego, w chwili, kiedy radośnie obchodzicie osiągnięcie pierwszych stu milionów ton wydobycia węglowego dla Odrodzonej Polski Demokratycznej, w imieniu nieobecnego ministra Minca i we własnym składam wszystkim górnikom, technikom, inżynierom i dyrekcjom przemysłu węglowego serdeczne gratulacje i gorące podziękowanie za Waszą pełną poświęcenia pracę, zarazem wyrażam głębokie przeświadczenie, że pierwsze sto milionów ton węgla, to początek dalszych setek milionów ton, którymi wytyczycie drogę do pomyślnej przyszłości górników i górnictwa polskiego, do dobrobytu całego Narodu.

Niech żyje Górnik Polski Odrodzonej i Jego praca dla dobra Narodu — EUGENIUSZ SZYR — WICEMINISTER."

20 mil. drachm za głowę MARKOSA

ATENY, czwartek.

Rząd grecki ogłosił wczoraj, że wypłaci 20 mil. drachm nagrody każdemu kto dostarczy władzom przywódcę greckich partyzantów gen Markosa żywego lub umarłego.

Dwaj żołnierze brytyjscy wzięci do niewoli przez partyzantów greckich zostali zwolnieni. Broń i samochód należące do żołnierzy zostały zatrzymane przez partyzantów.

Masowy udział młodzieży w wyścigu pracy

W III etapie młodzieżowego wyścigu pracy, który obecnie został zakończony, wzięło m. in. udział 32.000 młodzieży zatrudnionej w 116 zakładach pracy przemysłu węglowego.

O wynikach uzyskanych przez młodocianych uczestników wyścigu świadczy fakt, że ponad 27.000 młodzieży znacznie przekroczyło wyznaczoną normę wydajności. Ogłoszenie oficjalnych wyników wyścigu nastąpi w pierwszych dniach sierpnia, podczas specjalnych uroczystości w Sosnowcu.

Gen. Clay contra Departament Stanu

Spór o tempo odbudowy Niemiec

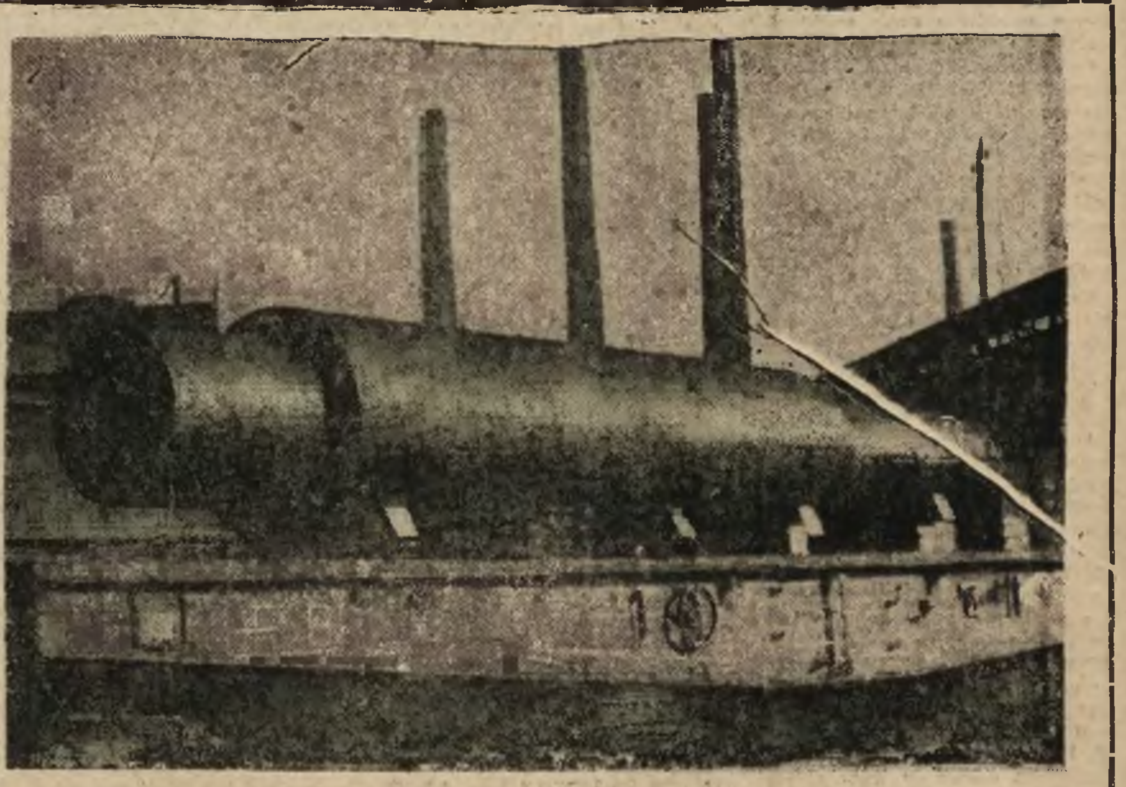
NOWY JORK, czwartek

Prasa amerykańska przynosi dalsze szczegóły sporu pomiędzy amerykańskim zarządem wojskowym w Niemczech, a Departamentem Stanu, na temat tempa odbudowy Niemiec, oraz sposobów dostosowania go do planu Marshalla Amerykański zarząd wojskowy z generałem Clay'em na czele jest od dawna rzecznikiem odbudowy przemysłu zachodnich Niemiec za wszelką cenę i odnosi się od początku krytycznie do metod rządu USA i polityki francuskiej i brytyjskiej w Niemczech Amerykański zarząd wojskowy ostro przeciwstawia się brytyjskim planom nacjonalizacji przemysłu Ruhry. **Spór uległ zaostrzeniu w związku z odwlekaniem się konferencji waszyngtońskiej w sprawie węgla niemieckiego i decyzji Departamentu Stanu odłożenia sprawy podniesienia poziomu produkcji niemieckiej do jesieni.**

MONARCHIŚCI NIEMIECCY DZIAŁAJĄ

HANOWER, czwartek

Korespondent Reutera donosi że w lipcu br. niemiecka partia monarchistyczna w Hanowerze przeniosła swoją działalność także na strefę amerykańską. Partia stawia sobie za cel restytucję dynastii Habsburgów w Niemczech W Getyndze (amer strefa okup.) partia stworzyła organizację młodzieżową pod nazwą „Wiking", na czele której stanął Siemens, pochodzący z rodziny Siemensów, właścicieli wielkich koncernów przemysłowych w Niemczech.



Walec żeliwny 60-cio tonowy dla walcowni blachy grubej w hucie „Batory", odlany w hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu. Średnica surowego walca wynosi 1225 mm, długość beczki 4840 mm, całkowita długość 8400 mm.

Walce tej wielkości nie były dotychczas w Polsce wykonywane Sprowadzaliśmy je z Belgii. — Opanowanie trudności związanych z odlewem walców tej wielkości stanowi bardzo poważny wyczyn techniczny i świadczy o wysokim poziomie fachowym personelu technicznego i załogi stalowni huty „Pokój".

Produkcja walców w kraju daje ogromną oszczędność dewiz.

KOMUNIŚCI ODPOWIADAJĄ gen. de Gaulle

PARYŻ, czwartek.

l'Humanité

Centralny organ francuskiej partii komunistycznej zamieścił wczoraj na pierwszej stronie odpowiedź biura politycznego partii komunistycznej na ostatnie przemówienie gen. **DE GAULLE'A** w Rennes Oskarżenia zawarte w odpowiedzi partii komunistycznej i wydrukowanej w „Humanite" można ująć w następujące punkty:



1) podczas okupacji niemieckiej de Gaulle rozwiązał we Francji wewnętrzne siły oporu FFI. 2) De Gaulle zajął obecnie miejsce b. przywódcy faszystowskiej organizacji „Ognistego Krzyża" płk de la Roque'a 3) de Gaulle dąży do władzy osobistej bez uznawania autorytetu Zgromadzenia Narodowego. 4) de Gaulle pragnie obalić socjalne zdobycze klasy robotniczej i ustalić ponownie we Francji dyktaturę międzynarodowego kapitału 5) de Gaulle wykazuje zupełną obojętność w stosunku do najważniejszego dla bezpieczeństwa Francji zagadnienia, Niemiec, 6) Wespół z kagulardami i monarchistami de Gaulle planował zamach stanu

WYROK w procesie WiN i WRN

WARSZAWA, czwartek

Dziś w południe przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie zapadł wyrok na członków nielegalnej organizacji WiN i WRN. Wyrokiem sądu skazani zostali: **FRANIO ZOFIA** na 12 lat więzienia, **GAŁAJ BOLESŁAW** na 10 lat więzienia, przy czym na zasadzie amnestii karę zmniejszono do 5 lat, **BANKOWSKA DANUTA** na 10 lat więz., **SIEŃKO STANISŁAWA** na 6 lat. **WARZYCKA JANINA** na 7 lat więz., **WĘDRYCHOWSKA MARIA** na 7 lat więz., i **SAWICKA JANINA** na 5 lat więzienia. Oskarżonej Sawickiej na mocy amnestii darowano karę całkowicie.

Z FESTIWALU W PRADZE

MŁODZIEŻ WALCZY O POKÓJ i PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA

PRAGA, czwartek.

Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Pradze zgromadził 60 tysieczną rzeszę młodzieży z całego świata. Wśród delegacji różnych narodów zwracają uwagę przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii i młodzież ze skrawka wolnej Grecji z EPON kraju partyzanckiego generała Markosa. Zgodnie spędzają czas na festiwalu walcząca wspólnie o niepodległość Indii młodzież hinduska i muzułmańska, oraz młodzi Arabowie i Żydzi palestyńscy.

Są tu przedstawiciele **Algieru, Tunisu, Maroka i Egiptu.** Wśród narodów kolonialnych wyróżnia się grupa białych i Murzynów z Południowej Afryki oraz przedstawiciele młodzieży murzyńskiej **Trynidadu, Gambii i Liberii.**

Brak młodzieży Iranu

Brak na Festiwalu przedstawicieli Iranu, ponieważ cała delegacja młodzieży irańskiej została uwięziona przez władze tego kraju Młodzież europejska reprezentują obok delegacji polskiej, następujące delegacje: **radziecka, francuska, włoska, holenderska, bułgarska, albańska, angielska, jugosłowiańska, czechosłowacka, belgijska, i młodzież krajów skandynawskich Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii.** Amerykę reprezentują biali i czarni jej mieszkańcy.

Prezes Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej **GUY DE BOISSON,** przemawiając w dniu otwarcia zjazdu stwierdził że nie było dotychczas w dziejach tak potężnego zlotu młodzieży wszystkich narodowości i ras **Zlot manifestuje jedność młodzieży w walce o pokój i lepszą przyszłość świata.**

Kapitaliści dbają o kieszenie W USA DROZEJE STAL i WĘGIEL

NOWY JORK, czwartek

Ostatnia podwyżka płac górników w Stanach Zjednoczonych dała właścicielom kopalń i hut pretekst do podniesienia cen węgla i stali w kilkakrotnie wyższym stosunku do zwiększonych kosztów produkcji.

Podwyżka płac w górnictwie zwiększyła, jak wiadomo, koszty wydobycia tony węgla o 65 centów, a koszty produkcji tony stali o około 90 centów. **Natomiast właściciele kopalń węgla podnieśli cenę węgla przeciętnie o 1 dolar 25 centów za tonę. zaś koncerny stalowe podwyższyły cenę jednej tony stali o 5 dolarów.**

Podwyżka cen stali zwiększy koszty produkcji w szeregu gałeziach przemysłu — od fabryk gwoździ do zakładów samochodowych — **o około 300 milionów dolarów rocznie.**

MARSZ wydarzeń

W Chinach bawi obecnie specjalny wysłannik prezydenta Trumana gen. WEDEMEYER. I choć cele jego przyjazdu nie są oficjalnie ogłoszone, a cała misja otoczona jest tajemnicą, jasne jest, że obie strony przywiązują do niej duże znaczenie. CZANG—KAI—SZEK przeprowadził już szereg rozmów z gen. amerykańskim i wydzielił nawet kilku ministrów, którzy mają zdać generałowi dokładne sprawozdanie o sytuacji politycznej, wojennej, gospodarczej, finansowej i tp. Chin. Sam zaś gen. Wedemeyer oświadczył, że wyniki jego misji będą miały „decydujące znaczenie nie tylko dla Chin i Stanów Zjednoczonych lecz dla całego świata".

Czym wywołana jest ta nowa aktywizacja ingerencji amerykańskiej w Chinach?

Przypomnijmy sobie, że w zeszłym roku opuścił Chiny obecny sekretarz stanu USA MARSHALL, który przez dłuższy czas bawił w tym kraju również jako specjalny wysłannik prezydenta. Marshall przyczynił się niewątpliwie do wydatnej pomocy amerykańskiej dla Czang—Kai—Szeka, a przede wszystkim do uzbrojenia i wyszkolenia armii kuomintangowskiej. Gdy wraz z wyjazdem Marshalla Stany Zjednoczone „wycofywały się" z Chin, były one przekonane, że klęska wojsk komunistycznych jest bliska. Właśnie po wyjeździe Marshalla doskonale wyposażone armie rządowe rozpoczęły „generalną ofensywę" osiągając początkowo pewne sukcesy i zdobywając nawet stolicę Chin Ludowych Jenan.

Jednak wkrótce wojska ludowo — demokratyczne same przeszły do ofensywy, zadając armii kuomintangowskiej szereg dotkliwych porażek. Tymczasem zapasy broni i amunicji amerykańskiej wyczerpują się. Sytuacja gospodarcza i finansowa Chin kuomintangowskich pogarsza się z każdym dniem. Wzrasta niezadowolenie z polityki Czang—Kai—Szeka, czego wyrazem jest silny antyrządowy ruch studentów. Równocześnie wzrasta nieufność narodu chińskiego wobec Ameryki, zwłaszcza w związku z polityką gen. Mac Artura, jawnie faworyzującego Japonię — odwiecznego wroga Chin.

Gen. Wedemeyer ma dać nowy zastrzyk dolarów i broni dla Czang-Kai-Szeka. Zastrzyk ów nie będzie bezpłatny. W Chinach mówi się już o tym, że Stany Zjednoczone zażądają szeregu baz lotniczo — morskich na terytorium chińskim. Przypomina się, że marynarka i lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu zajmują bazy w Tsing-Tao, bez zawarcia w tej sprawie jakiegokolwiek układu. Za NOWĄ pomoc trzeba płacić NOWYMI koncesjami..

Czy jednak zgodzi się naród chiński na takie rozwiązanie sprawy? WK.

AUSTRALIA i INDIE wnoszą sprawę Indonezji NA FORUM ONZ

LONDYN, czwartek

RZĄD INDYJSKI ZŁOŻYŁ NA RĘCE PRZEWODNICZĄCEGO RADY BEZPIECZEŃSTWA NOTĘ, Z PROŚBĄ O ROZPATRZENIE KONFLIKTU W INDONEZJI. RÓWNIEŻ RZĄD AUSTRALIJSKI, POWOŁUJĄC SIĘ NA ART. 39 KARTY ONZ, ZAWEZWAŁ RADĘ BEZPIECZEŃSTWA DO ROZPATRZENIA KONFLIKTU INDONEZYJSKIEGO.

Art. 39 Karty przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa może nakazać natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych i zastanowić się nad dalszymi krokami, jakie należy powziąć dla rozstrzygnięcia konfliktu.

SPÓŹNIONA INTERWENCJA WIELKIEJ BRYTANII

LONDYN, czwartek

W związku z zamiarem rządu indyjskiego przesłania sprawy konfliktu holendersko-indonezyjskiego Radzie Bezpieczeństwa ONZ, rząd brytyjski wystosował pismo do rządu indyjskiego, w którym nakłania rząd indyjski do nie występowania na forum ONZ, aż do zajęcia oficjalnego stanowiska przez Wielką Brytanię. Tymczasem rząd indyjski wysłał już pismo do Rady Bezpieczeństwa ONZ, w sprawie natychmiastowej interwencji w sporze holendersko - indonezyjskim. W związku z tym w Londynie opracowano specjalne instrukcje dla przedstawiciela Wielkiej Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa ONZ CADOGANA, według których ma on bronić stanowiska, że konflikt holendersko-indonezyjski, to wewnętrzna sprawa Holandii.

Indonezyjczycy w ofensywie

LONDYN, czwartek

Komunikat indonezyjski podaje, że wojska republikańskie atakują Holendrów na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze. Szczególnie zaciekłe walki toczą się w pobliżu Semarangu. Siły republikańskie atakują pozycje holenderskie w rejonie Modjokarta. W okolicach Bandungu Indonezyjczycy posuwają się naprzód, a pod Sukabunį stawiają silny opór, przechodząc często do kontrataku. Wojska republikańskie atakują Holendrów w okolicy Batawii, Medang i Padang.

HOLENDERSCY PIRACI STRACILI SAMOLOT WIOZĄCY MEDYKAMENTY

LONDYN, czwartek

Agencja Reutera donosi, że rząd indyjski złożył rządowi holenderskiemu protest, przeciwko strąceniu przez lotnictwo holenderskie samolotu, wiozącego lekarstwa do stolicy Republiki Indonezyjskiej — Jogjokarta. Wojskowe władze holenderskie zgodziły się przepuścić samolot, lecz mimo to lotnicy holenderscy strącili maszynę. Samolot należał do znanego pilota hinduskiego Patnaika. 9 osób, stanowiących załogę samolotu zostało zabitych.

W Hiszpanii szaleje terror

Dalsze wyroki na demokratów

LONDYN, czwartek

Działacz lewicowy GERONOMO MARCHENA został skazany przez hiszpański sąd doraźny na karę śmierci za zamach bombowy, dokonany rzekomo w Madrycie w dn. 30. kwietnia br. Dwie działaczki lewicowe IZABELLA TARRALABA i LUIZA GONZALES zostały skazane na 20 i na 6 lat więzienia. 7 innych oskarżonych otrzymało wyroki od 12 do 20 lat więzienia.

Nehru będzie premierem Indii

LONDYN, czwartek

Jak donosi Agencja Reutera z New Delhi, Mahatma Gandhi oświadczył, że pierwszym premierem rządu hinduskiego będzie Pandit Nehru.

Przed konferencją zastępców „Wielkiej Czwórki" w Londynie

LONDYN, czwartek

Agencja Reutera donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych i rząd francuski przyjęły zaproszenie rządu brytyjskiego co do odbycia w dniu 1 października br. konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Jak wiadomo, Związek Radziecki również zgodził się na propozycję brytyjską.

Na konferencji moskiewskiej postanowiono, że zastępcy ministrów spraw zagranicznych przygotują dla Rady Min. Spraw Zagranicznych, która zbierze się w listopadzie w Londynie, następujące trzy kwestie:

1) **Procedura przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego,**

2) **Struktura polityczna przyszłych Niemiec,**

3) **Kompensata interesów Narodów Zjednoczonych w Niemczech.**

Przemówienie gen. dyr. CZPW inż. Topolskiego

100 mil. ton węgla — bilans ciężkiej pracy górnika

Dnia 28. lipca br. w godzinach rannych osiągnięto wydobycie stu milionów ton węgla od czasu przejęcia kopalń przez polskie władze. Sto milionów ton węgla — to pięć milionów wagonów 20-tonowych. Gdybyśmy zestawili pociąg z tych wagonów, sięgałby on długości 60 tys. kilometrów którym opasalibyśmy kulę ziemską półtora raza: Gdybyśmy chcieli załadować ten węgiel na statki po 10 tys. ton każdy, trzeba by było 10 tys statków, które zestawione razem tworzyłyby łańcuch od Gdańska do Nowego Jorku.

Po zrzuceniu pęt okupacji hitlerowskiej z naszej ojczyzny przez armie sojusznicze polską i radziecką, zaczęliśmy natychmiast pracę i w ostatnich dniach stycznia 45 roku wydobyliśmy niecałe 3 tys. ton węgla. Z końcem lutego tego samego roku wydobyliśmy 387 tys. ton a w maju jeden milion ton. Nie ustając w pracy z miesiąca na miesiąc zwiększaliśmy ilość wydobytych ton, osiągając w lipcu 1945 roku 3 mil. ton, w lipcu 1946 r. 4 mil. ton a wreszcie w lipcu br. przekroczyliśmy 5 mil. ton miesięcznego wydobycia.

Dwa i pół roku trwał okres pracy nad osiągnięciem tego, na co przed wojną w latach normalnych stosunków potrzeba było prawie trzy lata, od 1936 — 1938 roku. Jest to z jednej strony symbolem możliwości jakie nowa Polska w nowym układzie granic posiada, ale z drugiej strony symbolem ducha i pracy Polski powojennej. Na następne sto milionów ton wystarczy już tylko półtora roku pracy.

W początku roku 1945 pracowało w górnictwie zaledwie 70 tys. ludzi a następnie stopniowo wzrastając cyfra doszła do stanu obecnego około 200 tys. ludzi. A jak ci ludzie pracują, oto kilka cyfr: na kopalniach w lutym 1945 roku przeciętna wydajność wynosiła 321 kg na robotnika i dniówkę, w maju 1945 roku już wydajność wynosiła 583 kg, w lipcu 1946 roku przekroczyła 1,000 kg., a obecnie wydajność doszła do 1,160 kg., na robotniko — dniówkę. Zatem nie zwiększająca się ilość pracowników, ale ich wydajność dała nam dzisiejsze rezultaty. **Górnik polski świadom swoich praw i obowiązków wobec ojczyzny w ciężkiej wytrwałej pracy dąży do odbudowy zniszczonego kraju i w podziemiu wśród niebezpieczeństw wykuwa jasny obraz przyszłej rzeczywistości polskiej, Polski już lepszej dla mas pracujących, Polski silnej, gospodarczo niezależnej. Górnik polski odbudowuje naszą umęczoną stolicę Warszawę, nasze miasta i wsie, górnik polski odbudowuje potężny przemysł narodowy, górnik polski zagospodarowuje Ziemie Odzyskane, odbudowuje porty i ożywia wielką drogę komunikacyjną Odrę.**

Górnicy! Życzę Wam jak najlepszych owoców pracy. Szczęść Boże!

Przegląd prasy zagranicznej

ТРУД

Holandia pogwałciła umowę zawartą w Linggadiati, na mocy której uznała Republikę Indonezyjską. Jasnym jest, że imperialiści holenderscy, walcząc z ruchem wyzwoleńczym, chcieliby stać się władcami bogatej kolonii, która wymknęła im się z rąk. Wziąwszy pod uwagę, że Anglia nie mogła udzielić dostatecznej pomocy wojskowej i finansowej kolonizatorom holenderskim, Stany Zjednoczone zaczęły ingerować w sprawy Indonezji. Holandia wyekwipowała 100-tysięczną armię kolonialną przy pomocy amerykańskich kół wojskowych. Holandia również otrzymała pomoc finansową od Stanów Zjednoczonych za udział kapitału amerykańskiego w eksploatacji Indonezji. Po częściowych, krótkotrwałych sukcesach holenderskich w bardziej rozsądnych kołach imperialistycznych, nastąpiło otrzeźwienie, gdyż staje się jasne, że naród indonezyjski stawiać będzie zaciekły opór. Agresja holenderska wywołała protesty wśród robotników holenderskich, którzy widzą jasno, że wojna przeciwko Republice jest częścią szeroko zakrojonego planu ofensywy kół reakcyjnych skierowanej przeciwko prawom gospodarczym i politycznym klasy pracującej. Cały postępowy świat stanął po stronie Indonezji.

Nakłaniali robotników do obniżenia produkcji

Surowe wyroki na szkodników

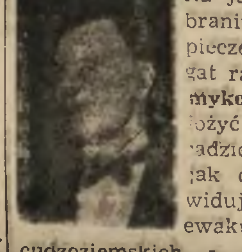
WROCŁAW, czwartek.

W Wojskowym Sądzie Rejonowym we Wrocławiu zapadł wyrok w sprawie byłego dyrektora państwowej wytwórni urządzeń teletechnicznych w Ząbkowicach Kazimierza FERENSA, dyrektora technicznego GRZEGORZA KONIŁOWA, dyrektora administracyjno - handlowego TADEUSZA JAKUBOWSKIEGO oraz kierownika produkcji TADEUSZA RUTKOWSKIEGO, oskarżonych o sabotaż gospodarczy, niedopilnowanie przeprowadzenia niezbędnego remontu maszyn, powodujące całkowity niemal upadek produkcji oraz popełnienie szeregu nadużyć w polityce personalnej wytwórni.

Sąd skazał Ferensa i Korniłowa po 10 lat więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata. Jakubowskiego zaś i Rutkowskiego po 8 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat dwa.

W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko b. dyrektorowi huty szkła „FENIKS" w Piotrkowie GORNICKIEMU MIECZYSŁAWOWI oskarżonemu o uprawianie sabotażu gospodarczego. **Jak wynika z przebiegu rozprawy, Górnicki dążył świadomie do przerwania normalnego funkcjonowania zakładu hutniczego oraz nakłaniał pracowników do obniżenia produkcji.** O metodach działania Górnickiego świadczyły zeznania świadków — ofiarnych pracowników huty „Feniks" którym Górnicki groził obniżeniem płac w wypadku zwiększenia przez nich produkcji. **Sąd skazał Górnickiego na pięć lat więzienia oraz utratę obywatelskich praw honorowych na dwa lata.**

Z Rady Bezpieczeństwa



Na jutrzejszym zebraniu Rady Bezpieczeństwa, delegat radziecki Gromyko, ma przedłożyć nowy plan radziecki, który, jak donoszą, przewiduje całkowitą ewakuację wojsk cudzoziemskich z Grecji, oraz stworzenie międzynarodowej komisji nadzorczej dla kontroli pomocy zagranicznej dla Grecji.

Nowa partia na Węgrzech

BUDAPESZT, czwartek

Przewodniczący Sojuszniczej Rady Kontroli na Węgrzech gen. SWIRIDOW zezwolił przywódcy opozycji węgierskiej ZOLTANOWI PFEIFFEROWI na założenie nowej, niezależnej partii węgierskiej.

Do nowej partii zgłosi prawdopodobnie akces kilku przywódców opozycji łącznie z BELĄ SEDENYI'm, pierwszym przewodniczącym tymczasowego Zgromadzenia Narodowego.

Żydzi biorą odwet

2 SIERŻANCI ANGIELSCY ZOSTALI STRACENI

LONDYN, czwartek

Agencja Reutera donosi, że żydowska organizacja terrorystyczna „Irgun Zwai Leumi" ogłosiła komunikat, stwierdzający, że dwaj sierżanci brytyjscy MERVYN PREICE i CLYFFORD MARTIN zostali straceni, jako odwet za powieszenie przez władze brytyjskie trzech terrorystów żydowskich.

Po przemówieniu premiera Attlee

Czy armia brytyjska ulegnie redukcji?

LONDYN, czwartek

W kołach politycznych przywiązuje się wielkie znaczenie do konferencji grupy parlamentarnej Labour Party, na której premier Attlee wygłosił przemówienie w sprawie przyszłej polityki rządu brytyjskiego.



Zwraca się uwagę na to, że rzeczoznawcy gospodarczy Labour Party wypowiedzieli się za redukcją brytyjskich sił zbrojnych, jako jedynym środkiem, który obecnie można podjąć dla zapobieżenia katastrofie gospodarczej Wielkiej Brytanii.

W kołach tych uważa się, że obecna sytuacja międzynarodowa pozwala na redukcję dalszych 500 tysięcy żołnierzy. Należy zaznaczyć, że utrzymanie armii brytyjskiej obciąża budżet kwotą 900 milionów funtów.

REAKCJA WŁOSKA NIE CHCE DOPUŚCIĆ do równouprawnienia kobiet

MOSKWA, czwartek

Przewodnicząca delegacji kobiet włoskich, przebywającej w Moskwie, RINA PICCOLATO, oświadczyła korespondentowi agencji TASS, że związek kobiet włoskich jest organizacją demokratyczną, liczącą ponad 500 tysięcy członkiń. **Związek walczy o prawdziwą demokrację we Włoszech, o udział kobiet w życiu politycznym i o obronę interesów kobiet oraz o ochronę macierzyństwa. Kobiety uzyskały prawa wyborcze. Elementy reakcyjne chcą jednak nie dopuścić do równouprawnienia kobiet. Robotnice włoskie są gorzej wynagradzane od mężczyzn, a warunki pracy kobiet są wciąż jeszcze bardzo ciężkie. Ceny żywności w porównaniu z rokiem 1938 wzrosły 52 razy, podczas gdy płace zaledwie 33 razy. Ogół nie biorąc, kobiety otrzymują o 30 proc. mniejsze płace od mężczyzn.**

I. RENNAP

Czy powtórzy się rok 1931?

(Korespondencja własna z Londynu)

W jesieni 1931 roku angielscy torysi obalili drugi rząd labourzystowski i utworzyli rząd „koalicji narodowej", który obciął zarobki robotnikom, zmniejszył wydatki na opiekę społeczną oraz prowadził politykę zagraniczną wspierania sił faszystowskich.

„Echa tego roku powtarzają się dzisiaj" — pisał w artykule wstępnym tygodnik „Reynolds News", zwracając uwagę na wynurzenia politycznego sprawozdawcy reakcyjnej gazety „Sunday Dispatch", który stwierdził, że utworzenie rządu „koalicji narodowej" będzie jednym z warunków jakie postawią Amerykanie w wypadku udzielenia W. Brytanii pożyczki dolarowej.

Inny dziennik torysowski, „Sunday Times", żąda, jak to uczynili torysi w 1931 r. „zmniejszenia wydatków publicznych", **co w torysowskiej nomenklaturze oznacza obniżkę płac i wydatków na opiekę społeczną.**

Pan Oliver Stanley, jeden z przywódców partii konserwatywnej, w swej ostatniej mowie wysunął oskarżenie, że robotnik brytyjski pracuje mniej wydatnie.

Także i Amerykanie wrócili do tego tematu. „New York Times" doniósł, że amerykańscy ministrowie oznajmili rządowi brytyjskiemu, iż produkcja węgla w W. Brytanii nie stoi zbyt dobrze i dlatego nie może liczyć na pomoc amerykańską.

Ci dżentelmeni, którzy krzyczeli o radzieckiej ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw, milczeli, jeżeli chodzi o Amerykanów, wtrącających się w interesy czysto brytyjskie.

Pogłoski o utworzeniu rządu koalicji narodowej poszły w ślad za mową ministra Morrisona w dniu 8 lipca, w której poruszył on trudną sytuację, w jakiej znalazła się W. Brytania.

Zaraz po mowie Morrisona były minister Eden oświadczył, że partia konserwatywna żąda utworzenia rządu koalicji narodowej.

Za wyjątkiem pisma „Daily Worker" cała prasa brytyjska powitała propozycje Marshalla jako zbawcze dla Europy; nie zadała sobie trudu, aby omówić prawdziwe przyczyny kryzysu W. Brytanii, spowodowanego przez politykę zagraniczną rządu.

Po pierwsze, deficyt handlowy W. Brytanii wynosi 700 mil. funtów szterlingów, zamiast przypuszczalnych 400.

Poza tym utykająca wciąż produkcja węgla, która mimo, że jest wyższa, niż w ubiegłym roku, jest ciągle nie wystarczająca. Rekrutacja siły roboczej do kopalń nie może się poszczycić żadnymi wynikami. Produkcja stali spada.

Cyfry dotyczące sytuacji w rolnictwie brytyjskim także nie są różowe. Dalton, minister skarbu, oświadczył wczoraj, że „Nasza produkcja rolna daje nam tylko jedną czwartą racji naszego chleba, 7 proc. masła, 27 proc. cukru, 36 proc. bekonów i 44 proc. naszej racji mięsnej".

Realna wartość płac zmniejsza się z powodu zwiększenia się cen. Racje żywnościowe zostały zmniejszone i w najbliższym czasie będą zmniejszone w dalszym ciągu.

Wkrótce nastąpi podwyżka opłat taryf kolejowych. W tym samym czasie zyski kapitalistów stale zwiększają się.

Robotnicy dostają zmniejszającą się część dochodu narodowego, podczas gdy część przypadająca kapitalistom stale zwiększa się. Odzwierciedla to niestałość obecnej sytuacji gospodarczej Anglii, która po dwóch latach rządów partii labourzystowskiej ciągle nie posiada narodowego planu gospodarczego, podobnego do tych, które są wykonywane w krajach demokracji ludowej w środkowej i wschodniej Europie.

Mimo że pożyczka amerykańska dla W. Brytanii wyczerpuje się, rząd labourzystowski coraz bardziej opiera się o politykę zależności od interesów wielkiego kapitału amerykańskiego. Z ogólnej sumy pożyczki 927 mil. funtów szterlingów W. Brytania zużyła 550, zostawiając tylko 377 mil funtów szterl. na dalsze potrzeby. Oczekuje się, że suma ta zostanie wyczerpana do r. 1948. A pożyczka ta miała nas uratować do r. 1950.

Wkrótce potem, jak W. Brytania otrzymała pożyczkę dolarową — wartość jej zmalała o ponad 28 proc. — powiedział minister Dalton. Zniesienie kontroli cen w USA stało się bezpośrednim powodem zwyżki cen na te artykuły, które W. Brytania zakupywała z funduszu pożyczkowego.

Dalton podał do wiadomości szereg rewelacyjnych przykładów zwyżki cen od czasu, gdy W. Brytanii została przyznana pożyczka dolarowa.

stal	20 proc.
drzewo do wyrobu mebli	100 proc.
pszenica	28 proc.
mięso	41 proc.
ser	31 proc.
tłuszcze	49 proc.

Rezultat tego jest taki, że za 927 mil. funtów szterlingów W. Brytania otrzymuje towary wartości jedynie 600 mil. funtów. W ten sposób amerykańscy kapitaliści zbierają swoje zwykłe zyski, wynoszące 15 proc. plus nadwyżki zysku, oceniane na 28 proc. czyli razem 43 proc., t. zn. 370 milionów funtów. To wszystko oprócz procentów zagwarantowanych w ustawie o pożyczce.

Morrison w swojej mowie dał do zrozumienia, że natychmiastowe rozwiązanie, jakie rząd chce uczynić, to zwrócenie się do Stanów Zjednoczonych o nową pożyczkę.

Rząd zdaje sobie sprawę ze wzrastającej zależności od Wall Street.

Jedynym sposobem uwolnienia się od ucisku dolara, jest przełamać go. A to przez zupełną zmianę polityki zagranicznej, przez zacieśnienie współpracy ze Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi.

Ruch postępowy nie zmusił jeszcze rządu, aby ściślej współpracował z siłami postępu w Europie. Tak więc rząd labourzystowski oddala się od zdeklarowanej polityki w okresie przedwyborczym. Obecnie staje się głównym wykonawcą propozycji Marshalla, których celem jest stworzenie bloku zachodniego, w którym odbudowane Niemcy odgrywałyby główną rolę.

Nad wyraz ciężka sytuacja gospodarcza W. Brytanii, rola wielkiego kapitału amerykańskiego i prawdziwe znaczenie polityki Marshalla, były przedmiotem oświadczenia biura politycznego brytyjskiej partii komunistycznej, która podkreśliła konieczność skrupulatnego i cierpliwego wyjaśnienia tragicznych konsekwencji planu Marshalla dla W. Brytanii.

Na tym posiedzeniu przypomniano ostrzeżenie Stalina na XVIII kongresie komunistycznej partii ZSRR skierowane pod adresem Chamberlaina i jego polityki. „Popieranie hitlerowskiego faszyzmu, jako taranu zjednoczonego frontu kapitalistycznego przeciw Związkowi Radzieckiemu, musi zakończyć się fiaskiem".

Torysi, którzy obecnie krążą jak kruki wokół rządu labourzystowskiego, mają nadzieje powtórzyć wypadki z r. 1931 następnej jesieni. Zrobią dobrze o ile zapamiętają słowa Stalina, wypowiedziane w 1939 r.

I. RENNAP

O czystość szeregów partyjnych

Partia nasza. Polska Partia Robotnicza, otwarcie stawiała i realizowała w praktyce postulat czystości szeregów partyjnych. Docenialiśmy zawsze wagę tego zagadnienia, akcentując to szczególnie w ciągu roku ostatniego, kiedy na fali burzliwego wzrostu naszej partii mogły przeniknąć do naszych szeregów jednostki, nie zawsze godne miana peperowca. Na Akademii Pierwszomajowej w Warszawie tow. Wiesław wskazywał na to, że legitymacja partyjna nie powinna ochronić nierobów, pustych karierowiczów, łapowników, szkodników i w ogóle zera moralne i kwalifikacyjne.

Z tych jednostek oczyszczamy szeregi naszej partii, posługując się specjalnie powołanymi organami, Komisjami Kontroli Partyjnej. Inaczej obojętni wobec zagadnienia czystości oblicza ideowego i moralnego członków PPR, nie moglibyśmy podołać trudnym zadaniom, jakie stoją przed naszą partią i całym obozem demokracji polskiej.

Z zadowoleniem witamy dziś fakt podjęcia przez bratnią nam partię, Polską Partię Socjalistyczną analogicznej akcji, którą tow. poseł Ćwik określił jako „pierwszą czystkę szeregów partyjnych w historii PPS", polegającą na tym, że „robociarze — socjaliści zasiadający w Komisjach Kontroli oczyszczą szeregi partyjne od elementów obcych i wrogich".

Skuteczne przeprowadzenie tej akcji stanie się wydarzeniem, którego znaczenie wykroczy poza granice interesów jednej tylko PPS. Zdemaskowanie i wyrugowanie z szeregów bratniej partii WRN-owskich agentów reakcji rodzimej i obcej, notorycznych rozbijaczy jedności robotniczej i jedności demokratycznej, uzdrowi nasze życie polityczne i stanowić będzie poważny i wspólny sukces polskiej demokracji ludowej.

Dla nas, peperowców, walka o czystość naszych szeregów nigdy nie przestaje być aktualna, mimo że organizm naszej partii jest bardziej odporny na przenikanie obcych żywiołów. Oblicze i charakter naszej partii wykluczają dziś szerszą penetrację elementów klasowo wrogich i ich oddziaływanie na linię polityczną PPR. — Latami nieugiętej walki rewolucyjnej wykuta, ciężkimi próbami i doświadczeniami lat minionych okupiona, niezawodnym orężem wiecznie żywego i twórczego, niedogmatycznego i niesekciarskiego marksizmu posługująca się — polityka naszej partii jest nietykalna dla naszych wrogów.

Ale to bynajmniej nie znaczy, by wróg klasowy zaniechał prób przedostawania się do naszych szeregów, by cichaczem i pod maską partyjnika nie mógł prowadzić swej podłej roboty. A tym niemniej nie znaczy to, że pod taką samą maską nie przedostają się między nas, w szeregi Partii czołowej i współrządzącej dziś Państwem — karierowicze i jednostki zdeprawowane, którym interesy i cele Partii są obojętne lub obce. Fakty mówią, że wciąż da się zaobserwować niedostateczną czasem czujność ze strony szerokiego ogółu partyjnego wobec tych, którzy przyszli w nasze szeregi, nie po to, by ofiarnie pracować na rzecz Partii, klasy robotniczej i całego narodu, lecz po to, by wykorzystać swą legitymację partyjną dla celów osobistych.

Jaką szkodę wyrządzają naszemu ruchowi tacy osobnicy, podrywając w oczach ogółu wysoki autorytet członka PPR, autorytetu świadomego i ofiarnego budowniczego Polski Ludowej, to zbyteczne chyba jest podkreślać. Oto przykłady z ostatniego okresu.

1) Centralna Komisja Kontroli Partyjnej przy KC PPR postanowiła wykluczyć z Partii Meilera Stefana za postępowanie sprzeczne z etyką partyjną. Stefan Meller jako sekretarz Komitetu Powiatowego PPR w Rypinie wyzyskiwał odpowiedzialne stanowisko partyjne dla ugruntowania własnej pozycji materialnej.

2) Śledziński Leopold, b. dyrektor Departamentu w Ministerstwie Administracji Publicznej wykluczony został z Partii za wykorzystanie stanowiska służbowego dla osobistych korzyści materialnych.

3) Milewski Jan, b. burmistrz m. Tczewa wykluczony z Partii uchwałą Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Gdańsku za rozkład moralny i pijaństwo.

4) Jeżański Jan, b. kierownik Państwowej Fabryki Wyrobów Bakelitowych, uchwałą Wojewódzkiej K. K. P. w Poznaniu wykluczony został z Partii za wykorzystanie stanowiska służbowego dla osiągnięcia korzyści osobistych. Sprawa znajduje się w Prokuraturze Sądu Okręgowego.

5) Szczęsny Bernard, b. dyr. techniczny P. Z. U. w Poznaniu uchwałą Wojewódzkiej K. K. P. wykluczony został z Partii za kradzież. Skazany przez sąd na 4 lata więzienia.

Sekretariat Komitetu Centralnego PPR powziął uchwałę o uaktywnieniu pracy Komisji Kontroli Partyjnej drogą wciągnięcia do współpracy z nimi szerszego aktywu partyjnego. Wyrugowanie z naszych szeregów tych, co w ten czy inny sposób obniżają godność peperowca, dokonane może być tylko przy współdziałaniu szerokiego ogółu członków Partii.

Na liberalizm i pobłażliwość, a tym bardziej na ukrywanie tego, co jest niepartyjne i złe, nie może być u nas miejsca. Nie możemy sobie pozwolić na to my, peperowcy, bo po każdym z nas z osobna szerokie masy bezpartyjnych sądzą o naszej partii. Należy przestrzec jednak przed wysuwaniem gołosłownych zarzutów i niesprawdzonych oskarżeń: dla plotek nie ma tu miejsca. Do spraw tych podchodzić należy z całą powagą i odpowiedzialnością.

Współdziałając z organami Kontroli Partyjnej w oczyszczaniu naszych szeregów od tych, co wzięli jawny rozbrat z obowiązkami i zadaniami członka PPR, przyjrzyjmy się również i sobie, czy i w jakim stopniu wykonywujemy polecone nam zadania i wszystkie wskazania naszego statutu partyjnego. Pomyślmy o tym, jak lepiej je wykonać. Zbliżymy wówczas naszą partię, klasę robotniczą i cały naród polski do naszych wielkich celów i ideałów. Walka o czystość szeregów bratnich partii robotniczych, zarówno PPR jak i PPS, to w pierwszym rzędzie walką o jedność naszych szeregów, o dalsze zacieśnienie naszej współpracy, o nasz robotniczy front jednolity — fundament Polski Ludowej.

M. Minkowski.

na ODRA

PASTOR NIEMOELLER ANTYSEMITĄ

Pastor Niemoeller nie został przyjęty do grona [illegible] „ofiar faszyzmu", gdyż w r. 1938 w wywiadzie w Moabicie oświadczył, że ze względu na swe pochodzenie i wychowanie czuje się antysemitą. Stosunek jego do NSDAP nie był — według zdania niemieckich antyfaszystów — zawsze wrogi. Oświadczenia pastora, złożone podczas ostatniego jego pobytu w Ameryce, dotyczące obecnych stosunków w Niemczech, nie były takie, jakich można by się po osobie duchownej i „szczerym bojowniku o demokrację" spodziewać.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ SOCJALIZACJI PRZEMYSŁU

Związek przemysłowy na zachodzie Niemiec „Bergbau" domagał się przekazania administracji i kierownictwa niemiecką produkcją przemysłową organom niemieckim. Angielscy fachowcy będą nad tym obradować. Pracownicy przemysłowi nie odsuną również od zadania socjalizacji ciężkiego przemysłu. Przywrócenie kopalń ich dawnym prywatnym właścicielom w Niemczech lub zagranicą, odczuje naród niemiecki jako krzywdę. Górnicy niemieccy spodziewają się że konferencja w Waszyngtonie zadecyduje o uspołecznieniu niemieckiego przemysłu.

Anglicy pragną w Waszyngtonie poruszyć sprawę socjalizacji przemysłu Ruhry, finansowania wydobycia węgla i administracji zakładów. Amerykanie jednak nie życzą sobie poruszania wymienionych spraw, a temat debaty chcą ograniczyć do problemów technik wydobycia, czy produktów oraz poprawienia sytuacji żywnościowej w Zagłębiu Ruhry.

WYBORY DO PARLAMENTU W ZAGŁĘBIU SAARY

6 października odbędą się w Zagłębiu Saary wybory do parlamentu. Spośród 1 miliona ogólnej liczby mieszkańców tego okręgu — 400.000 osób posiada prawo głosowania. Obecnie specjalna komisja, której skład został zatwierdzony przez władze francuskie, opracowuje projekt konstytucji. W wyborach osiągną prawdopodobnie większość 2 partie, które popierają projekt złączenia się z Francją.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Polska i Francja

Marcel Cachin, przewodniczący Komisji do Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego i deputowany miasta Paryża w specjalnym artykule dla „Trybuny Wolności", mówiąc o naszych granicach zachodnich, pisze:

Dla nas dyskusja w tej sprawie jest zamknięta! I niech nikt nie waży się powracać do zagadnienia, które przesądziła już sprawiedliwość narodowa i społeczna, oraz cała dotychczasowa historia.

Odrodzona Polska odniosła nie tylko zwycięstwo na konferencjach, ale zaludniła już miasta i wsie Ziem Zachodnich. W odzyskanych centrach przemysłowych dymią już wszędzie kominy fabryczne, a statki na Odrze wożą wyprodukowane w Polsce towary do wielkich portów, z których płyną dalej na rynek światowy. Oto solidna i zdrowa baza dla przyszłej Polski, silnej i kwitnącej.

W dalszym ciągu, omawiając konieczność stworzenia sojuszu polsko-francuskiego, Cachin kończy swój artykuł:

Wasz Sejm ma przed sobą te same zadania, co nasze Zgromadzenie Narodowe. Trzeba zabezpieczyć przed reakcją wewnętrzne zdobycze demokracji.

Po wtóre, trzeba ustalić ścisłą współpracę między naszymi krajami które się wzajemnie uzupełniają. W lutym 1947 r. został zawarty układ gospodarczy. To za mało! Kraje nasze związały swe losy od 1921 r., ale trzeba odnowić przestarzały akt dyplomatyczny i włożyć weń nową treść zgodnie z nowymi potrzebami wspólnej obrony.

Nie wolno, nam Francuzom i Wam Polakom, zapominać dzisiaj o tragicznych wydarzeniach, które poprzedziły katastrofę r. 1939. Byliśmy związani sojuszem z Polską, tak samo jak i ze Zw. Radzieckim. Gdyby nasze ówczesne rządy wypełniały lojalnie warunki traktatowe i nie były zaślepione nienawiścią do Zw. Radzieckiego, to i Hitler cofnąłby się być może przed zbrodnią! Niech ta tragiczna nauka posłuży nam dzisiaj!

Niezbędne jest wzmacnianie więzów między Polską a Francją w oparciu o sojusz obu krajów ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi cywilizowanymi i pokojowymi narodami świata! Nie chcemy bloku zachodniego. Oto słuszne hasła dla nas i dla Was, oto konieczny warunek przyszłego pokoju w Europie.

Realna możliwość polepszenia bytu mas pracujących

W tym samym numerze „Trybuny Wolności" Zygmunt Milewicz, omawiając kwestię polepszenia bytu mas pracujących, która zależna jest od sytuacji gospodarczej w kraju, stwierdza, że poprawa osiągnęła znaczny wzrost dochodu narodowego przez akcję oszczędnościową w przemyśle i postępy w dziedzinie wzrostu wydajności pracy robotników:

Powodzenie akcji oszczędnościowej, dalsze wykrycie i zużytkowanie potężnych rezerw, tkwiących w naszej gospodarce — to jeden z niezbędnych warunków podwyżki płac. Dotychczasowy przebieg akcji oszczędnościowej na terenie instytucji podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu okazał się bardzo owocny. Konieczne jest jednak przeniesienie, względnie rozszerzenie tej akcji nie tylko w przemyśle państwowym ale i we wszystkich resortach i komórkach aparatu państwowego, gospodarczego i spółdzielczego.

Wzrost wydajności pracy zależy w dużym stopniu od wzrostu realnych zarobków robotniczych. Jest rzeczą oczywistą, iż robotnik lepiej wynagradzany i lepiej odżywiany lepiej pracuje. Dlatego też nie ulega wątpliwości, iż polepszenie bytu robotników opłaca się gospodarczo, gdyż przynosi wzrost wydajności pracy. Z drugiej strony podwyżki płac winny opierać się na wzroście wydajności pracy. W obecnych warunkach gospodarczych słuszne będzie dlatego wysunięcie postulatu, by sumy uzyskane ze wzrostu wydajności pracy robotniczej, w całości były obracane na polepszenie bytu robotników.

Resasumując: dotychczasowe wyniki, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i w dziedzinie walki o handel i walki z przestępstwem gospodarczym, pod warunkiem dalszego wzmożenia akcji oszczędnościowej i wzrostu wydajności pracy robotników, stwarzają realną możliwość polepszenia bytu pracowników w najbliższym okresie.

PERSPEKTYWY ROZWOJOWE POLSKO-BUŁGARSKIEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

Wywiad z wicem. Przemysłu i Handlu E. SZYREM

W związku z rozpoczęciem rokowań w sprawie zawarcia nowego układu handlowego z Bułgarią, Polska Agencja Gospodarcza zwróciła się do wiceministra Przemysłu i Handlu E. Szyra, który ostatnio jako przewodniczący delegacji polskiej bawił w stolicy Bułgarii, z prośbą o ogólną charakterystykę naszych stosunków gospodarczych z Bułgarią na tle zasadniczych elementów dochodzącej do skutku umowy handlowej.

Przystępując do omówienia stosunków gospodarczych między Polską a Bułgarią, wiceminister Szyr stwierdził, że po wygaśnięciu ostatniej umowy, prowadzone są rozmowy w sprawie zawarcia nowej. Już obecnie rozważa się możliwości zawarcia umowy wieloletniej, co najmniej na cztery do pięciu lat. Umowa taka, przewidywałaby poza wymianą towarową współpracę w dziedzinie technicznej, i w dziedzinie odbudowy przemysłu i wymiany doświadczeń.

Rozwój naszych stosunków z Bułgarią, który znajduje się jeszcze w stadium początkowym, uzależniony jest od uprzemysłowienia Bułgarii i od podniesienia stopy życiowej obu narodów.

W obecnym stadium swego rozwoju gospodarczego Bułgaria eksportuje prawie wyłącznie produkty rolne, z których nas interesują głównie tytoń i skóry, w przyszłości zaś interesować może: soja, ryż, oraz olej słonecznikowy. W miarę jednak podnoszenia się stopy życiowej u nas będziemy mogli sprowadzać z Bułgarii większe ilości winogron, win i innych wysokogatunkowych artykułów spożywczych.

Dwuletni plan gospodarczy Bułgarii zakłada szybkie uruchomienie i rozwój rodzimego przemysłu, a w związku z tym rośnie i wzrastać będzie zapotrzebowanie Bułgarii na nasze wyroby hutnicze, tabor i sprzęt kolejowy, obrabiarki, maszyny włókiennicze, urządzenie elektrotechniczne, cynk i wyroby cynkowe i całą gamę innych wyrobów polskiego przemysłu. Równocześnie ten nowy rozwój gospodarczy Bułgarii zapewni nam dostawę koncentratów ołowiu, koncentratów cynku, pewnej ilości rud żelaznych itp.

Zakończenie rozmów z Bułgarią będzie, jak stwierdził nasz rozmówca, równocześnie zamknięciem cyklu naszych rokowań i umów gospodarczo-handlowych z państwami słowiańskimi.

Bułgaria, tak zakończył swe wywody wiceminister Szyr — która była terenem ekspansji gospodarczej Niemiec, rozbudowuje obecnie swą współpracę gospodarczą z krajami słowiańskimi i swymi sąsiadami Węgrami i Rumunią.

WSPÓLNE OBRADY PPR i PPS w Szczecinie

Pod hasłem „Wspólny front partii robotniczych PPR i PPS doprowadzi do końca dzieło odbudowy kraju" — odbyło się zebranie sekretarzy komitetów powiatowych PPR i PPS z terenu woj. szczecińskiego. Obrady poświęcone były omówieniu współpracy obu partii robotniczych w dziedzinie najistotniejszych zagadnień Pomorza Zachodniego. Sekretarz KW PPR tow. Lorek oraz sekretarz WK PPS tow. Przetacznik podkreślili decydujące znaczenie jednolitego frontu obu partii.

W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, w której zebrani podkreślają znaczenie współpracy obu partii w realizacji jednolitego frontu oraz w zwalczaniu jego przeciwników. Postanowiono zwoływać wspólne zebrania oraz przeprowadzać wspólną akcję walki ze spekulacją, paskarstwem i nadużyciami. Uchwały zwracają nadto uwagę na konieczność oczyszczenia szeregów obu partii od elementów wrogich ruchowi robotniczemu.

Przydziały na kartki żywnościowe w sierpniu

Jak komunikuje Ministerstwo Aprowizacji w sierpniu na terenie całego kraju norma chleba pokryta zostanie w 100 procentach dla wszystkich kategorii i dodatków. Kategoria IR otrzymuje 4 kg. zamiast 6 kg. Chleb będzie wypiekany z mąki pszenno - żytniej.

Mąka pszenna — W m.cu sierpniu rb. na terenie całego kraju norma mąki pokryta będzie w 100 proc. dla wszystkich kategorii, za wyjątkiem dod. „D". Dod. „D" pokryty zostanie tylko dla kategorii Z. C. A. (przemysł górniczy, hutniczy i Resort Komunikacji).

Kasza — Norma kaszy pokryta zostanie w m-ciu sierpniu tylko dla kategorii Z. C. A. i R. C. A. w ilości kat. I — 1 kg., IR — 0,5 kg.

Mięso — w m.cu sierpniu normy mięsne pokryte zostaną dla kat. I Z. C. A. R. C. A. „rąbanką". W niektórych okręgach (Lublin i Białystok) norma kat. I pokryta będzie konserwami.

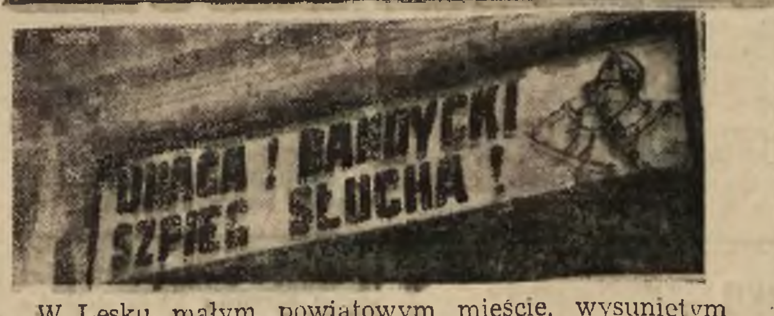
Normy pozostałych grup. kat. I — konserwy, zaś kat. IR — śledzie.

Tłuszcz — kat. I dla Z. C. A. pokryta zostanie smalcem; kat. IR Z. C. A. otrzyma olej. Normy dla R. C. A. zostaną pokryte: kat. I — w większości województw — smalcem, w niektórych województwach margaryną lub rąbanką. Kat. IR — otrzyma olej. Normy IR pozostałych grup na terenie całego kraju zostaną pokryte olejem.

Wyroby cukiernicze — Norma wyrobów cukierniczych dla kart „D" pokryta zostanie cukierkami z remanentów, bądź biszkoptami i marmeladą w relacji 0,5 kg.

Mydło — w m-cu sierpniu br. norma mydła dla kat. I zostanie pokryta na terenie całego kraju w relacji 0,2 kg.

Mydło toaletowe dla dzieci w m-cu sierpniu wydawane nie będzie.



W Lesku, małym powiatowym mieście, wysuniętym najdalej na południe Polski, natknęliśmy się na reprodukowany powyżej afisz.

Był on zawieszony na ścianie domu stojącego naprzeciw pomnika ku czci 47 milicjantów zabitych w czasie walk z faszystowskimi bandami UPA.

Do niedawna jeszcze hasło na afiszu było ostrzeżeniem pełnym wymowy. Bandy U. P. A. korzystały z szeroko rozgałęzionego wywiadu w którym brali udział prócz nacjonalistycznej ludności ukraińskiej, także i zaprzedani wrogowie Polski Ludowej: renegaci pracujący na usługach obcego wywiadu, szpiedzy z szeregów WIN-u i NSZ-tu. Teraz afisz ten jest tylko wspomnieniem dawnych upiornych dni, ale dotąd jeszcze zawiera pouczającą lekcję.

Swastyka na czapce banderowca jest nie tylko symbolem faszyzmu jest także stwierdzeniem nieodwracalnego faktu. **BANDEROWIEC TO PRZEWAŻNIE SS-MAN.**

Zorganizowanie band U. P. A. to była robota niemieckich agentów. Nie dezerterów armii niemieckiej jak to się często utrzymuje, ale specjalistów wyszkolonych w tym właśnie charakterze walki, oficerów i podoficerów S. S.

Z ich pomocą faszystowscy nacjonaliści ukraińscy rozpoczęli formowanie band U. P. A. w chwili gdy wojska niemieckie zmuszone zostały przez szybką ofensywę radziecką do wycofania się z tych terenów. **Bandy U. P. A. to była niemiecka partyzantka na tyłach radzieckich w czasie wojny, zarzewie niepokoju w Polsce Ludowej.**

OD PIERWSZEJ CHWILI „MOŁOJCE" U. P. A. BRALI ROZKAZY Z NIEMIEC. Początkowo z Berlina, obecnie z Frankfurtu, gdzie mieści się tajna siedziba **UHWR**, głównej organizacji politycznej kierującej bandami. Tam znajdują się **KONOWALEC i MELNIK**, bardziej skompromitowany **BANDERA** przebywa w Monachium.

Bazę organizacyjną dla band U. P. A. stanowiły oddziały **SS-DIVISION-GALIZIEN** i ukraińskiej policji.

Kierownictwo polityczne objęli Ukraińcy — oficerowie Gestapo.

Razem Gestapo i S. S. stworzyły U. P. A. — bandy, które stały się postrachem pokojowej ludności tych ziem, które terrorem wymuszały uległość wobec swoich żądań i, które terrorem utrzymywały dyscyplinę w swoich szeregach.

MELDUNKI Z KRESOWYCH RUBIEŻY (2)

SZCZURY W MATNI

Na terenie Polski działały w chwili największego natężenia, walk 22 sotnie. **OBECNIE WSZYSTKIE ZOSTAŁY ROZBITE.** 75% upowców pożegnało się ze swoim marnym życiem. Resztki ścigane ze wszystkich stron przez oddziały wojskowe. ORMO i milicję znajdują się w ciągłym niebezpieczeństwie, nie mają co jeść, nie mają możności spoczynku, nie mają możności reorganizacji swych sił i znajdują się obecnie w stanie zupełnego wyczerpania.

Złapani banderowcy w niczym nie przypominają butnych „mołojców" i „gerojów" sprzed kilku miesięcy, czy nawet kilku tygodni. Obdarci i wynędzniali stają przed oficerami wywiadowczymi naszej armii i mówią, jak przywódcy pozostałych grup liczących nie więcej niż kilkunastu ludzi, jedynie siłą i terrorem trzymają swoich członków, a częstymi ekzekucjami pragną odstraszać przed opuszczaniem szeregów bandy. **Mimo to coraz częściej zgłaszają się bandyci-dezerterzy a spośród schwytanych coraz większa liczba prowadzi do kryjówek band, chcąc zemścić się za stosowany względem nich przez przywódców terror, odpłacić za poniewierkę, za wszystkie kłamstwa i brednie,** jakimi zostali otumanieni i sprowadzeni na drogę zbrodni i występku.

Wraz z banderowcami wpadają w ręce naszego wojska całe archiwa leśne, skrzynki pocztowe, nawet albumy fotograficzne. Z nich też się dowiadujemy, że **U. P. A. dzieliła się na dwie siatki wojskową i półwojskową.**

W siatce wojskowej bandy zorganizowane były w sotnie, mniej więcej odpowiedniki wzmocnionej kompanii. Sotnie dzielone były na czaty, czyli plutony i roje, czyli drużyny. Politycznie sotnie były podporządkowane dowódcom odcinka, mniej więcej o obszarze jednego województwa. Na „Łemkowszczyźnie" dwóch było takich dowódców: REN, który ciągle jeszcze ukrywa się w swojej norze, były komendant policji ukraińskiej w Sanoku, zabójca Pierackiego oraz Bajda, któremu udało się przekroczyć granicę czechosłowacką.

W siatce cywilnej istniały tzw. **kuszcze, czyli oddziały kwatermistrzowskie, które zajmowały się ściąganiem kontygentów, nałożonych przez bandy na okoliczną, miejscową ludność. Wśród kuszczowych znajdowało się wielu popów, którzy nie mniej niż inni członkowie band, znęcali się nad ludnością. Do bardziej znanych należał pop JAWORENKO, były proboszcz parafii w CISNIE.**

Dyscyplina w szeregach band była żelazna. Za najmniejsze przewinienie karano bukowcem, najmniej 25 razy: Za chorobę weneryczną karało się śmiercią. **Dyscyplinę utrzymywała żandarmeria polowa.** W wielu bandach należeli do niej prawie wyłącznie Niemcy. Tak np. w bandzie Bira 30 Niemców stanowiło jego gwardię osobistą. Prócz żandarmerii polowej istniała **też służba bezpieczeństwa, zwalczająca przestępstwa polityczne,** która miała swoje własne bojówki likwidacyjne B. S. B. **Sami banderowcy nazywali bojówkarzy „SZNURKACZAMI", od sznurka,** którym mordowali swoich delikwentów, a to w ten sposób, że zarzucali sznurek na szyję przekładali patyk i kręcili tak długo, póki delikwent nie oddał życia.

ZABIERZCIE MOJE KALESONY

Dyscyplina już dzisiaj nie pomaga. Zresztą nie ma do kogo jej stosować. Co się dzieje wśród niedobitków U. P. A. najlepiej oddaje list który w skrócie podajemy: Został on znaleziony w leśnej skrzynce pocztowej w rejonie miejscowości BOSKA w dniu 15-go lipca br. List brzmi:

Druże „Zajczyk"

Byłem u Beregi koło kryjówki. Wy nadeszliście blisko nas i zaczęliście uciekać. Jak krzyczałem za wami jednak wy nie usłuchaliście lecz uciekali. Powinniście byli poznać mnie po głosie, jeżeli nie, trzeba było zapytać kto tam. Ze mną szli tutaj chłopcy, którzy przyszli z Bystrej i szli dalej za San. Opowiadali nam cuda: Hryń i Bir rozbici. Bir sam lekko ranny, u Hrynia pozostało tylko półtora roju. Obaj poszli na wschód. A Hromenko był ze sotnią na Hryszczatce, gdzie miał bój, w którym stracił 40 ludzi. Zginął także „Szuwar" i lekarz Niemiec. Teraz w górach pełno rozbitków bez żadnej opieki, chodzą gdzie kto zna, gdzie kto chce, nikt im nic nie mówi. Jest dużo rannych. Przychodźcie razem z „Melodią". Może pójdziemy na wschód. Zabierzcie moje kalesony, któreście chowali razem z pocztą.

Bądźcie zdrowi.

Gerojom sława.

„PIMSTA".

Rzeczywiście „zabierzcie moje kalesony" i „gerojom sława".

Trudniej o dosadny komentarz.

JULIUSZ KORWIN

PIERWSZY ETAP ODBUDOWY SAMORZĄDU „SPOŁEM"

SPÓŁDZIELCZOŚĆ, JEJ DOŚWIADCZENIA I NOWE DROGI

Przed miesiącem odbyły się w w całej Polsce oddziałowe zgromadzenia spółdzielni, zwołane przez Związek Gospodarczy Spółdzielni „Społem". W 250 oddziałach, zgodnie ze statutem przeprowadzono wybory do rad oddziałowych, stwarzając w ten sposób samorząd wewnetrzny na szczeblu powiatowym. W zgromadzeniach wzięło udział ponad 25 tysięcy delegatów, reprezentujących z górą 2 miliony spółdzielców.

Na zgromadzeniach rozpatrzono sprawozdania ogólne z działalności „Społem", oraz sprawozdania miejscowych oddziałów za okres ubiegłych dwóch lat. **Jest to pierwszy etap w odbudowie samorządu w „Społem".**

Zgromadzenia powiatowe dokonały wyborów delegatów na zgromadzenia okręgowe. W drugiej połowie sierpnia br. rozpoczną się okręgowe zgromadzenia delegatów na szczeblu wojewódzkim. Zwołanie Głównego Zjazdu Delegatów „Społem" przewiduje się na jesień br.

W ten sposób będzie zrealizowany proces odbudowy samorządu wewnętrznego w „Społem", brak którego wpływał na bierność szerokich mas spółdzielców, którzy stali się właściwie klientami, a nie współgospodarzami spółdzielń. Taki stan z konieczności musiał źle wpłynąć na rozwój ruchu spółdzielczego, administrowanego wyłącznie przez władze centralne, które nie były w stanie mieć wglądu w gospodarkę placówek dołowych.

Również stosunek kredytów państwowych, zaangażowanych w obrotach Centrali Gospodarczej i dużych spółdzielni układał się w sposób nie odpowiadający potrzebom spółdzielni dołowych, które pozbawione przedstawicielstwa nie miały wpływu na zmianę tego stanu. Oczywiście, że fakt ten odbił się ujemnie na działalności spółdzielni dołowych, które nie mogły podołać swym podstawowym zadaniom.

Z odbudową samorządu „Społem", usprawnieniem i uaktywnieniem ruchu spółdzielczego, wiąże się sprawa właściwego doboru ludzi, którzy rozumieją, że ruch ten nie da się zamknąć w sztywnej teorii, choćby ona mieniła się żywymi barwami tęczy. Bo jeśli celem spółdzielczości jest służenie ludziom pracy, należy z tymi ludźmi ułożyć szczere i bezpośrednie stosunki, poprzez robotnicze i chłopskie partie polityczne, związki zawodowe i organizacje młodzieżowe.

Ruch spółdzielczy musi rzeczowo ustosunkować się do bieżącej polityki gospodarczej Państwa, które włożyło w ten ruch miliardowe kapitały, aby spółdzielczość mogła wziąć udział w walce o uzdrowienie stosunków na odcinku dystrybucji i wymiany towarowej, o poprawę sytuacji życiowej mas pracujących.

Wpływ spółdzielczości na uzdrowienie handlu okazał się zbyt słabym. Zdajemy sobie sprawę, że 14 tysięcy spółdzielczych placówek sprzedażnych stanowi słabą konkurencję dla 165 tys. detalicznych punktów prywatnych. I dlatego **na arenę musiał wystąpić handel państwowy, którego celem jest przyjść z pomocą masom pracującym miast i wsi, przez dostarczenie wytworów przemysłowych i artykułów żywnościowych tanio i sprawnie.**

Nasza młoda spółdzielczość nie stanowi jeszcze takiej siły, która by mogła obronić świat pracy przed zakusami spekulacji. Wiele jest braków i niedociągnięć, które niewątpliwie miną. Do tego jednak czasu **Państwo nię może przyglądać się anarchii w handlu, zdzierstwu i gospodarczemu sabotażowi i występuje czynnie na odcinku wymiany towarowej, w obronie tych, którzy wszystkie siły dla Państwa poświęcają.**

Po odbudowie samorządu, reorganizacji metod działania, ożywieniu spółdzielni dołowych w mieście i na wsi, wykazaniu prężności działania, wyszkoleniu odpowiedniego personelu, można myśleć o rozszerzeniu wpływów spółdzielczości, o zakładaniu spółdzielczych domów towarowych. Wprzód jednak **należy zwrócić uwagę na zaniedbane odcinki spółdzielczości, które przy mniejszym nakładzie kredytów i sił mogą odegrać nie mniejszą rolę, niżli domy towarowe.** Wiele uwagi należy poświęcić prawidłowemu zorganizowaniu odcinka wymiany towarowej między wsią i miastem.

Dobrze się stało, że Rada Głów. zw. Rewizyjnego Spółdzielni RP w sposób otwarty i rzeczowy stwierdziła niedociągnięcia spółdzielczości, przy szerokich możliwościach jej rozwoju.

Rada Główna stwierdziła, że **spółdzielczość nie odegrała dostatecznie skutecznej roli w obronie gospodarczej mas pracujących przed wyzyskiem elementów spekulacyjnych handlu prywatnego. Do zespołu pracowników spółdzielczych napływa spora ilość ludzi, którzy nie rozumieją roli spółdzielczości w naszym kraju, którzy traktują sprawy biurokratycznie, według niewłaściwych metod handlowych. Uchwały Rady Głównej są początkiem uregulowania chaosu w spółdzielczości wiejskiej i końcem niezdrowej wielotorowości, która przynosiła szkody rolnictwu. Celowość i słuszność stanowiska Rady Głównej Zw. Rewiz. Spółdzielni R. P. potwierdzona została na wojewódzkich naradach działaczy SL i PPR.**

Od wyboru właściwych ludzi do kierowania ruchem spółdzielczym, od wykonania uchwał Rady Głównej i od dobrej woli służenia interesom państwowym zależy dalszy rozwój spółdzielczości, pomocą Państwa wspieranej, jako sektor najściślej z odbudową i rozwojem naszej gospodarki związany.

Należy żałować, że wiele komitetów naszej partii jeszcze nie dostatecznie interesuje się sprawami spółdzielczości, aczkolwiek **PPR posiada poważny wkład w jej rozbudowie i usprawnieniu.**

Tow. **Pszczółkowski,** przew. Sekcji Spółdzielczej przy KC PPR, widząc niedociągnięcia w ruchu spółdzielczym, oświadczył:

— Masy pracujące — chłopi i robotnicy — muszą sprawy spółdzielcze wziąć w swoje ręce. Partia nasza musi im w tym zadaniu dopomóc, musi wśród nich sprawę spółdzielczości spopularyzować.

Aby to wykonać, muszą towarzysze nasi pierwsi znaleźć się w szeregach spółdzielców, muszą być aktywnymi i dobrymi spółdzielcami.

Ci towarzysze, którzy już pracują w spółdzielczości, mają obowiązek wykazania więcej inicjatywy i energii w zwalczaniu trudności i oporu. Należy systematycznie i wytrwale pokonywać ducha kramikarstwa i propagować ideę postępowego, kulturalnego handlu gospodarki ludowej.

Januszewski

Przedstawiciele polskich zw. zaw. na zjeździe Federacji Emigrantów Polskich we Francji

Uwagi i spostrzeżenia przew. Zarządu Głównego CZZM, tow. Kieszczyńskiego

Ostatnio wróciła do kraju delegacja, która uczestniczyła w obradach zjazdu Federacji Emigrantów Polskich we Francji. Związki zawodowe w Polsce reprezentowali **przewodniczący Zarządu Głównego CZZM tow. Kieszczyński i członek prezydium Zarządu CZZG tow. Wyszyński.**

Po powrocie delegacji przeprowadziliśmy z tow. Kieszczyńskim rozmowę na temat przebiegu obrad i jego osobistych spostrzeżeń z życia emigrantów polskich we Francji.

Celem zjazdu — informuje nas tow. Kieszczyński — był wybór członków nowego zarządu. Na zjazd, jaki odbył się w dniach 13 i 14 lipca br. w Lans (północna Francja), przybyło z górą **100 delegatów** Federacji Emigrantów Polskich. W zjeździe brali również udział: przedstawiciel polskiego ruchu oporu, ob. Fronk, radca ambasady polskiej, ob. Dudziński, konsulowie Larysz i Mazgaj oraz reprezentant francuskich związków zawodowych.

W referacie, jaki wygłosiłem na zjeździe naświetliłem panujące w kraju stosunki polityczne i sytuację gospodarczą. Po referacie cały szereg delegatów zadawał mi pytania, na które udzielałem wyczerpującej odpowiedzi. Rodakom naszym, przebywającym we Francji, przy pomocy prasy i plotek rozsiewanych przez zwolenników sanacji, endecji i WRN-u, przedstawia się w fałszywym świetle stosunki w Polsce. Polaków pragnących wrócić do Ojczyzny straszy się np., że po powrocie wywiezieni zostaną na Syberię, że w Polsce wszystkie stanowiska w administracji państwowej i przemyśle obsadzone są przez Rosjan i wiele innych podobnych plotek. Odpowiadając na kilkanaście różnych pytań, przekonałem ich, że wszystkie te plotki są fałszywe i rozmyślnie rozsiewane przez przeciwników demokracji ludowej i ludzi pragnących powrotu do władzy w Polsce kapitalistów i obszarników.

Tow. Wyszyński zapoznał delegatów z warunkami pracy i płacy obowiązującymi w polskim przemyśle węglowym.

Z wystąpień delegatów, zabierających głos w dyskusji przekonałem się — mówi tow. Kieszczyński — że nasi rodacy we Francji **dość mają tułaczki i wszyscy pragnęliby wrócić do rodzinnego kraju, by wspólnie z całym narodem budować przyszłość Polski.** Wielu z nich powstrzymuje się od powrotu tylko ze względu na panujące u nas trudności mieszkaniowe. Zapewniłem ich jednak, że z chwilą rozpoczęcia na większą skalę budownictwa mieszkaniowego, będą mogli wszyscy uzyskać mieszkania. Jeżeli chodzi o warunki mieszkaniowe we Francji, to przekonałem się naocznie, iż nie są one bynajmniej idealne. Wprawdzie robotnik posiada 3 lub 4 pokoje, lecz pokoiki te są tak maleńskie, że zazwyczaj nie przekraczają 6 m^2 powierzchni, gdy tymczasem ustawodawstwo mieszkaniowe w Polsce przewiduje dla każdej osoby ok. 20 m^2 powierzchni. O ile w chwili obecnej nie można tego w pełni urzeczywistnić, to jedynie z tego powodu, że nasze miasta są w większości zniszczone.

Bardzo wielką tragedię przeżywają Polacy — emigranci, którzy przepracowali po kilkanaście lat w Westfalii. Ludzie ci, opuszczając kraj nie z własnej winy, pracowali dla niemieckiego kapitalizmu. Obecnie znajdują się w skrajnej nędzy, gdyż nikt nie wypłaca im odszkodowania za przepracowane lata ani renty za utratę zdolności do pracy.

Po zakończeniu obrad i wyborze nowych władz Federacji Emigrantów Polskich, na zaproszenie delegatów, odwiedziliśmy kilka ośrodków przemysłowych Francji, gdzie zorganizowaliśmy zebrania, na których przedstawiliśmy zatrudnionym tam Polakom właściwą sytuację w kraju. Na zebrania te **przybywali prawie wszyscy górnicy, metalowcy i robotnicy, aby dowiedzieć się od nas prawdy o Polsce.**

Przedstawicielstwo Rządu Polskiego otacza opieką opuszczających Francję Polaków i przestrzega, by reemigrantom nie utrudniano zabierania ze sobą długoletniego dorobku ruchomego. **Przemawiając imieniem KCZZ do rodaków opuszczających podczas mojej bytności Francję, dwoma transportami, zauważyłem, że żegnające odjeżdżających tłumy głośno wyrażały swoje pragnienie jak najrychlejszego powrotu do kraju** — kończy tow. Kieszczyński.

Rozmowę przeprowadził

FR. DRELA

Kupony na zakup wyrobów włókienniczych w Powszechnych Domach Towarowych

Państwowa Centrala Handlowa zorganizowała już do chwili obecnej 12 jedno i wielo branżowych Domów Towarowych do sprzedaży detalicznej. Celem Powszechnych Domów Towarowych jest oddziaływanie na kształtowanie się cen detalicznych na rynku oraz skłonienie kupiectwa prywatnego do ścisłego stosowania właściwych marż zarobkowych.

Ponieważ w chwili obecnej Domy Towarowe jeszcze nie mogą w całości nasycić zapotrzebowania rynku wewnętrznego, w celu uniknięcia nadużyć ze strony odbiorców projektowane jest wydanie bloczków ze 100.—, 250.—, 500.—, 750.— i 1.000-złotowymi kuponami na towary włókiennicze. Bloczki te rozprowadzone byłyby przez Związki Zawodowe między członków.

Z CAŁEGO KRAJU

Mielec

ARESZTOWANIE PEESELOWCA

W Mielcu aresztowano czynnego członka PSL Gąsiora Tomasza. W osiedlu aresztowanego znaleziono 5 skrzyń amunicji, 11 granatników, 1 pepeszę, 1 karabin i 1 telefoniczny aparat polowy.

Szczecin

9 NOWYCH MOSTÓW

Wojewódzki Wydział Odbudowy prowadzi budowę 9 mostów objazdowych i półstałych. W czerwcu ogłoszono przetarg na budowę 2 dalszych mostów betonowych i jednego objazdowego.

Lublin

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY PRZED SĄDEM

Przed Sądem Doraźnym w Lublinie stanęli 3 młodociani przestępcy w wieku od 18 do 20 lat, którzy dokonywali napadów rabunkowych na powracających z jarmarku wieśniaków w pow. krasnostawskim. Sąd skazał Franciszka Tarnogórskiego na 8 lat więzienia, Mariana Tarnogórskiego i Bolesława Pasana po 6 lat więzienia.

Lębork

NOWA UCZELNIA NA ZIEMIACH ZACHODNICH

W Lęborku nastąpiło poświęcenie i otwarcie wspaniałego gmachu Pedagogium. W poświęceniu wzięły udział miejscowe władze, delegacje partii politycznych ze sztandarami i licznie zgromadzona publiczność.

Rzeszów

ELEKTRYFIKACJA WSI

W sierpniu br. nastąpi we wsi Budziwój, pow. rzeszowskiego uroczystość związana z zakończeniem prac elektryfikacyjnych. Na uwagę zasługuje, fakt, że elektryfikacja wsi nastąpiła staraniem miejscowego komitetu, który własnym sumptem przeprowadził linię wysokiego napięcia na trasie długości 7 km.

Toruń

DEKORACJA DŁUGOLETNICH MAŁŻONKÓW

Prezydent miasta Torunia ob. Dobrowolski w obecności członków prezydium Miejskiej Rady Narodowej i delegatek Społ.-Obywatelskiej Ligi Kobiet udekorował złotymi i srebrnymi krzyżami zasługi pary małżeńskie, które przeżyły z sobą 50 lat oraz szereg matek posiadających ponad 10-cioro dzieci.

EPIDEMIA NOSACIZNY

W Głębni oraz w Leszczach pojawiła się epidemia nosacizny, której uległo w pierwszej wsi 3 a w drugiej 7 koni, wskutek czego konie te zastrzelono.

Wobec podejrzenia, iż nosacizna przeniosła się z Popowa, lekarz weterynarii przeprowadza badania krwi koni, które podobno zdradzają objawy tej nad wyraz zaraźliwej choroby nieuleczalnej dla ludzi. Strata w zabitych koniach przekracza milion zł.

W ROCZNICĘ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



Pierwsze dni sierpnia 1944 w Warszawie. Zbiórka plutonu na Woli.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

W spółdzielniach kolejarzy...

a) w Kłodzku

Ob. Sipko A. pisze nam:

„W Kłodzku mamy Spółdzielnię Pracowników Kolejowych, która wydaje na kartki żywnościowe wszelkie artykuły przydzielone dla pracowników PKP przez Ministerstwo Aprowizacji W końcu czerwca roku bieżącego wydawane było mięso wołowe na kartki rodzinne. Mięso było w stanie nieświeżym, ludzie sarkali, lecz brali. Na nieszczęście, a może i szczęście, zjechała do Kłodzka Komisja Usprawniająca Ministerstwa Komunikacji, która przypadkowo dowiedziała się jakim mięsem jest obdzielany pracownik kolejowy w Kłodzku. W konsekwencji kilkadziesiąt kilogramów mięsa poszło do ziemi. Kto zawinił? Muszę zaznaczyć, że sklep spółdzielni absolutnie nie jest dostosowany do wydawania mięsa, jak również nie ma lodowni do przechowywania.

Teraz dalej. Od kilku dni wydają na kartki żywnościowe mąkę żytnią na chleb (zaznaczam, że stęchła) cukier, mąkę, konserwy itp.

Proszę naocznie przekonać się jakie rzeczy dzieją się przy sklepie zanim prowiant zostanie wybrany. W dniu 14 bm. widziałem, jak przed otwarciem kasy i sklepu działy się następujące ekscesy: kobietę ciężarną kopnięto w brzuch, wskutek nieporozumień w kolejce, która liczyła około 300 osób, dwóch pracowników stoczyło bójkę, dwie kobiety pobiły się, wyrywając sobie wzajemnie włosy z głowy itp. nie mówiąc o wyzwiskach i urąganiach. Działo się to o godz. 8.12. Na balkonie stało kilka pracownic spółdzielni, które przyglądały się tym scenom. Nareszcie o godz. 8.25 zostały otwarte drzwi do pokoju, gdzie jest okienko do kasy. Nowa tragedia: silniejsi tratowali słabszych, mężczyźni wypychali kobiety z kolejki, a gdy zrobił się zator w drzwiach, zaczęła się formalna wędrówka po barkach i głowach ludzkich. Kto temu winien?

Spółdzielnia w Kłodzku obsługuje węzeł kolejowy Kłodzko i odcinki Kłodzka do Międzylesia, do Stronia Śląskiego i do Kudowy Zdroju.

Proszę sobie wyobrazić los tych pracowników dojeżdżających bezpośrednio ze służby do spółdzielni, a następnie po całodziennej mordędze bez wypoczynku powracających na służbę! Czy to jest możliwe i dopuszczalne? Jaka wydajność pracy tego pracownika? Czy można mu powierzyć bezpieczeństwo ruchu pociągów? Na pewno nie!

W centralnej Polsce dla zaopatrzenia pracowników zorganizowane są wagony—sklepy, które dowożą aprowizację na wszystkie stacje, gdzie nie ma spółdzielni. Dlaczego tego nie ma w DOKP Wrocław? Dlaczego tym zagadnieniem nie zainteresują się nasze władze partyjne i związkowe?

* * *

Jak dotąd DOKP Wrocław szybko reagowała na sygnały „Trybuny Czytelników". Wierzymy, że i tym razem szybka i skuteczna interwencja zlikwiduje skandaliczną organizację zaopatrzenia kolejarzy w Kłodzku.

A swoją drogą — dlaczego Zw. Zaw. i organizacje partyjne nie zainteres. się tą sprawą? (Red.)

b) w Sosnowcu

Ob. Celejewski R. (Sosnowiec, ul. Daleka 16) — pisze:

„W Sosnowcu przy ul. 3-go Maja tuż przy dworcu kolejowym jest spółdzielnia kolejowa obsługująca pracowników komunikacji. Po raz pierwszy w tym roku miano wydawać tam materiały włókiennicze.

Oczywiście pięknie napisano kartkę, że właściciele kart rejestracyjnych zarejestrowanych pod tymi a tymi numerami, mają się zgłosić w tym a tym dniu celem uniknięcia niepotrzebnego tłoku, i usprawnienia wydawania towarów.

Na oko pierwszorzędnie. A naprawdę? Naprawdę to było tak. Od pierwszego dnia tłum ludzi, ściski, piski, klątwy, wzajemne przezywanie się, na ulicy przed sklepem. A w sklepie? Kilku lub kilka uprzywilejowanych znajomych, protekcyjnych i diabli wiedzą jakich osób, przebiera, wybiera, namyśla się i kombinuje, a potem wychodzi drugim wyjściem ze sklepu.

Uważając, że zdyscyplinowany pracownik komunikacyjny powinien trzymać się tego, co napisane w sklepie, poszedłem w dniu, na który mój numer rejestracyjny był wyznaczony. Widząc jednak przedtem co się dzieje, poszedłem już o godzinie 5-ej rano. Zająłem miejsce w ogonku jako 25-ty. Ponieważ musiałem iść do pracy ok. godz. 7-ej, zmieniła mnie żona. I tak, jako 25-ta w ogonku stała do godziny 12-ej, a do sklepu tylnym wejściem wchodzili i wychodzili inni, mający większe znajomości w sklepie. Na koniec ekspedientka oświadczyła, że płótna, kretonu itp. rzeczy już nie ma i został tylko barchan, dość lichy, który nikomu nie jest potrzebny.

Chciałbym więc zapytać za pośrednictwem „Trybuny Robotniczej", czy Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami nie ma tu nic do powiedzenia? Czy na to istnieją spółdzielnie kolejowe, by wyższym funkcjonariuszom dostawało się wszystko nawet bez ogonka o dowolnej porze i w najlepszej jakości i ilości, a zwyczajny robotnik musiał przyjąć liche ostatki?

Proszę łaskawie odpowiedzieć mi na te pytania.

* * *

Owszem. Ma tutaj do powiedzenia coś niecoś i Komisja Specjalna Niewątpliwie zresztą powie.

Ale dlaczego nikt dosłownie nikt nie poczuwa się do obowiązku kontrolowania pracy tej spółdzielni. Gdzie Zw. Zaw. Kolejarzy, gdzie organizacje partyjne PPR i PPS? (Red.)

O SZCZECIŃSKIM ROBOTNIKU

NA DZIAŁCE I W GAZOWNI

Nazywa się Leszczyński Stefan. Do żony, Alfredy, mówi pieszczotliwie „Lulek". Ma lat 42, jest dobrze zbudowanym, opalonym, silnym, zdrowym mężczyzną. Zdrowie ma pewnie po 70-letnim obecnie ojcu, krzepkim jeszcze pomimo strasznego kalectwa: od sześciu lat jest niewidomy — następstwo niemieckiej bomby. Trochę jednak widzi, resztę wyczuwa, tyle, żeby móc przepędzić zakradających się na działkę szabrowników, zbudować polową kuchenkę, czy okopać grzędy buraków.

— Byłem dawniej mistrzem murarskim i piekarskim, wspomina czasy młodości staruszek. W zimie przy piecu piekarskim dla rozgrzewki, latem na budowie. Dom Wedla i na Mokotowie, willa Hiszpańskiego, Teatr Malickiej w Warszawie, domy naprzeciwko CIFU na Bielanach, to wszystko moje dzieła. 24 ludzi miało się pod sobą. Żeby tak móc Warszawę jeszcze przed śmiercią zobaczyć...

— Pojedzie jeszcze ojciec, pojedzie, tylko pieniądze będą — pociesza syn.

Z tymi pieniędzmi krucho. Na wszystko inne narzekać nie można. Wypada razem z premią około 7 „kawałków" na miesiąc. Prócz tego gazownia daje tonę węgla na rok na rodzinę, 4 tony koksu po cenie włas. i 75 m. sześć gazu miesięcznie. Działka jest ładna i spora, drzew owocowych na niej tyle, że po zrobieniu zapasów na zimę, można się z tymi, co mniej mają, dzielić, aż do kompletnego obżarstwa. Mieszkanie też jest ładne: 2 pokoje z kuchnią za 75 zł miesięcznie, tylko daleko, przy Radogoskiej ulicy, prawie 6 kilometrów od działki i gazowni, gdzieś na północy miasta. Dawniej chodziło się codziennie do pracy, obecnie można już jechać tramwajem. W lecie zresztą cała rodzina dni i noce spędza w małym drewnianym domku na działce, nad kanałem. Ojciec teraz stale tu mieszka.

Słońce odbija się w spokojnej wodzie, drzewa sadu migotliwie ocieniają rodną ziemię, na betonowym klocu od gazowni bateria słoików i butelek z wiśniami, porzeczkami i malinami chłonie słodycz roztapianego przez promienie słońca cukru. Kilkaset metrów dalej zbiornik gazu, pomalowany jeszcze na kolor ochronny, harmonizuje z dominującą zielonością.

„Lulek" gotuje obiad. Chodzić do miasta na szczęście nie trzeba. Ziemniaki na miejscu, ryby zastępują mięso. Umie z nich nie tylko sporządzać różne smakowite potrawy, ale również i łowić na wędkę i na sieci. W ubiegłym roku niezbyt to zajęcie lubiła. Teraz przyzwyczaiła się i największą radość sprawia jej, gdy „rybka dobrze bierze".

Dom i działka, po której paraduje „Lulek" w różowej koszulce, to królestwo żony. Zajrzyjmy teraz do męskiej części życia, bardziej skomplikowanej, trudniejszej.

Szczególnie początki były bardzo ciężkie. Do Warszawy nie było po co wracać. Stan zdewastowanej gazowni szczecińskiej i długiej jak droga do stolicy sieci rur, nie dawał żadnej gwarancji prędkiego i dobrego zarobku.

W warsztatach ruiny. Pracować? Ale na czym i przy czym? Warsztatem stała się łódka, na której zwożono skąd się dało różne części potrzebne.

Leżały rozrzucone, bezpańskie po polach. Kto był przy nich pierwszy, ten brał, jak tu wszędzie. Wypłat na razie nie było, ale już w lutym 1946 roku ruszyły pierwsze maszyny, w sposób dość oryginalny: taśmy i pasy transmisyjne, zastąpiono gumowymi wężami strażackimi. Tak sobie poradzono!

Było wtedy 187 użytkowników, i masy szabrowników, którzy pozbawili Szczecin gazomierzy. Na większą skalę kradła dyrekcja, spekulując na zdobytych przez robotników częściach maszyn.

Obecnie poprzedni dyrektor siedzi w „pace", liczba konsumentów gazu wynosi 8.200, a prawdopodobnie i więcej, bo dochodzą t. zw. „czarni", których wyłapuje się systematycznie. Jeszcze z 10 milionów złotych, których na razie jest tylko 2), a gazownia szczecińska stanie całkowicie na „własnych nogach".

To tak ogólnie. Ale są sprawy bliższe, bezpośrednio dotyczące Stefana Leszczyńskiego. Jest przewodniczącym Rady Zakładowej, jest nim od samego początku, od tych ciężkich chwil, kiedy w warsztatach nie było ani jednego fachowca, kiedy wiadomości i całą wiedzę o gazowni wydobywało się od Niemców, kiedy stołówkowej zupy nie było z czego gotować, a Rada Zakładowa nie miała ani grosza.

— Brałem od ludzi o złotówkę, o dwa złote więcej, gdy przyszły pierwsze przydziały. — Kombinowałem — przyznaje się Leszczyński i z tego powstało 23 tysiące złotych, nasz pierwszy zarobek.

W pokoiku przewodniczącego leży granatowy materiał. — To przydział, z którego uszyjemy nareszcie mundury dla naszej straży. Na razie wyglądają jak „partyzanci" — jak powiedział Prezydent Bierut, gdy nas odwiedził.

W biblioteczce z OKZZ jest 70 książek. Za dwa miesiące zostaną one zamienione na inne. Już niedługo godz. 15-ta. Jeszcze ostatni amator czytania domaga się „Chłopów" Reymonta, jeszcze ktoś przychodzi z prośbą o pożyczkę, jeszcze wymiana kilku zdań z tym i z owym. A potem kilkaset metrów na działkę, na prywatne życie.

Na obiad zeszło się kilka osób — staruszka-sąsiadka, która zabawia dziecko innej sąsiadki, ta inna sąsiadka, która przyszła rwać wiśnie, kilku mężczyzn, amatorów połowów.

Łódka spokojnie czeka. „Lulek" szykuje wędki. Za chwilę ruszą na wodę.

M. K.

S/S „KILIŃSKI" — NOWY STATEK

W San Francisco został przejęty przez Tow. Okrętowe Gdynia — Ameryka zakupiony od rządu USA nowoczesny statek towarowo-pasażerski, który otrzymał nazwę S-S „Kiliński". S-S „Kiliński" będzie kursował na linii między Gdynią a portami Ameryki Północnej.

Wojewódzka Komisja Cennikowa zatwierdza nowe ceny

artykułów spożywczych

(js) Przedwczoraj odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego całodzienne posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Komisji Cennikowej pod przewodnictwem ob. Nieszporka, zast. przewodn. ob. Borowiaka i sekr. ob. Bogackiego. Na posiedzeniu rozpatrzono nadesłane materiały dotyczące cen w poszczególnych powiatach województwa, opracowane uprzednio przez Miejskie i Powiatowe Komisje Cennikowe.

W godzinach przedpołudniowych zatwierdzono proponowane ceny Miejskiej Komisji Cen m. Katowic i Bielska, miast i powiatów Olesno, Pszczyna i Lubliniec. Dla okręgu przemysłowego powiatu Katowice i Będzin, m. Sosnowca, Tarn. Gór, Bytomia, Zabrza, Chorzowa i Gliwic, ceny będą kształtowane według cen dotyczących Katowic. Na posiedzeniu postanowiono odrzucić ceny proponowane przez Powiatową Komisję Cennikową w Bielsku i przesłać jej do ponownego rozpatrzenia i uzgodnienia z Miejską Komisją Cennikową. W godzinach popołudniowych rozpatrywane będą ceny dotyczące powiatu nyskiego, prudnickiego i głubczyckiego.

Poniżej podajemy wykaz ustalonych cen hurtowych i detalicznych na miasto i powiat Katowice i miasto Chorzów.

Maks. cena mąki żytniej 90 proc. hurt 34 zł., detal 40 zł., maks. cena mąki pszennej 80 proc. hurt 56 zł., detal 65 zł., maks. cena kaszy jęczmiennej „perłówki" I kat. 35 proc. hurt 74 zł., detal 86 zł., maks. cena kaszy jęczm. łamanej 65 proc. hurt 63 zł., detal 70 zł., maks. cena pęczaku 70 proc. hurt 68 zł., detal 68 zł., maks. cena kaszy jaglanej hurt nie notowano, detal nie notowano, maks. cena chleba żyt. z mąki 90 proc. hurt 31 zł., detal 34 zł., maks. cena chleba pszen. z mąki 80 proc. hurt 54 zł., detal 66 zł., maks. cena bułek 50 g. z mąki pszen. 80 proc. hurt 3,50 zł., detal 4 zł., maks. cena mięsa wołowego I kat. (ze sztuk tuczonych) hurt 210 zł., maks. cena mięsa wołowego II kat. (ze sztuk mięsnych) hurt 180 zł., maks. cena polędwicy i rolady detal 320 zł., maks. cena mięsa pieczeniowego, detal 240 zł., maks. cena mięsa rosołowego, detal 220 zł., maks. cena kości wołowych detal 30 zł., maks. cena mięsa wieprzowego hurt 224 zł., maks. cena słoniny hurt 260 zł., detal 300 zł., maksymalna cena smalcu hurt 320 zł., detal 370 zł., maks. cena kotlet, detal 240 zł., maks. cena karczek, detal 240 zł., maks. cena boczek, detal 235 zł., maks. cena żeberka detal 175 zł., maks. cena sadło, detal 330 zł., maks. cena szynka z kością 255 zł., maks. cena szynka bez kości detal 300 zł., maks. cena podgardle, detal 260 zł., maks. cena golonka 135 zł., maks. cena głowa nierozbr. 80 zł., maks. cena nóżki 80 zł., maks. cena szynka krajana gotowana 400 zł., maks. cena kiełbasa popularna 260 zł., maks. cena kiełbasa zwykła 300 zł., maks. cena kiełbasa polędwicowa, mortadelowa, parówki, krakowskiej i metki 385 zł., maks. cena kiełbasy serdelowej 300 zł., maks. cena kiełbasa wątrobianka 330 zł., maks. cena kiełbasa salceson czarny 255 zł., maks. cena kiełbasa salceson włoski i serdelki 340 zł., maks. cena słonina wędzona 360 zł., maks. cena boczek wędzony 320 zł., maks. cena kości wieprzowe świeże 30 zł., maks. cena żeberka wędzone 200 zł., maks. cena kiszka — kaszanki z kaszy jęczm. 65 proc. 80 zł., maks. cena masła mleczarskiego hurt 454 zł., detal 510 zł., maks. cena masła osełkowego detal 380 zł.

Dopomóżmy straży pożarnej i sobie

(js) Już kilkakrotnie odnosiliśmy się z apelem do społeczeństwa w sprawach, dotyczących Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Katowicach.

Instytucja ta pracuje jedynie dla dobra społeczeństwa więc do pomagania jej w pracy jest obowiązkiem każdego. Nie doznamy zawodu ze strony straży pożarnej jeśli uchronimy wszelkie instalacje sygnalizacyjne i aparaty od uszkodzenia.

Niezwykle przykrym objawem jest częsta kradzież drutu z przewodów sygnalizacyjnych na terenie miasta. Ostatnio zdarzył się np. wypadek zerwania 150 metrów drutu w Katowicach-Ligocie. Spowodowana przerwa przyczyniłaby się w razie wybuchu pożaru do znacznego opóźnienia przyjazdu straży pożarnej. A wtedy ucierpiałoby na tym całe społeczeństwo.

Toteż apel nasz o dopilnowanie całości instalacji sygnalizacyjnych i ustrzeżenie przed ewentualnymi dalszymi kradzieżami skierowujemy do wszystkich obywateli miasta Katowic.

Jest rzeczą pewną, że szkody czynią chłopcy — ulicznicy, nie zdający sobie sprawy z następstw swego czynu. Potwierdzić to może fakt zanotowany w komendzie Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Katowicach. Otóż w ciągu kilku tygodni zaledwie, pogotowie straży pożarnej wyjeżdżało aż 28 razy do Ligoty przyzywane fałszywym alarmem. Jeśli nadal bezcelowy pośpiech wybijał będzie szybkę pożarowskazu przy ul. Załęskiej nr. 20 w Ligocie, to aparat ten straż pożarna zmuszona będzie odciąć od sieci i dzielnica pozbawiona zostanie sygnalizacji pożarowej.

Należy się spodziewać, że apel ten nie pozostanie bez echa.

Huta Batory — dzieciom swych pracowników

Tegoroczna akcja kolonii i półkolonii dziecięcych objęła około 1,200 dzieci, zgłoszonych przez pracowników huty Batory. Na kolonie wysłano dzieci od lat 7-miu, zaś na półkolonie skierowano dzieci do lat 7-miu. Ze względu na wielką ilość zgłoszeń podzielono dzieci na dwa turnusy: I-szy od 1 do 28 lipca br., II-gi od 1 do 28 sierpnia br.

Kolonie i półkolonie pozostają pod opieką wykwalifikowanych wychowawców.

Gry ruchowe na wolnym powietrzu i obfite pożywienie wpływają dodatnio na stan zdrowotny dzieci, które szybko przybierają na wadze.

I-szy turnus objął 400 dzieci wysłanych na kolonie, z tego 250 umieszczono na majątkach huty Batory w Zrzeli, Stradani i Żywcu zaś 150 w Jastrzębiu Zdroju.

Na półkolonie skierowano w pierwszym turnusie 150 dzieci do lat 7-miu, które cały dzień spędzają na zabawach na wolnym powietrzu, a tylko w razie niepogody w salach przedszkola hutniczego. Dzieci otrzymują trzy razy dziennie obfity i pożywny posiłek.

Generał Zawadzki wśród harcerzy w Głuchołazach



Kmdt Niderliński wręcza ob. wojewodzie złoty Krzyż Zasługi.

Pomysły górników przyczyniają się do zwiększenia wydajności

Pomysły i projekty pracowników przemysłu węglowego nadsyłane do górniczej skrzynki pomysłów przyczyniają się wciąż do zwiększania wydajności. Ostatnio np. inż. Dobcsz Jakub kierownik ruchu maszynowego na kopalni „Rozbark" w Bytomiu zastosował kawałki sztab żelaznych przy rusztach ruchomych do przecinania i spulchniania miału spalonego w kotłowni, przyczyniając się do dużej oszczędności w zużyciu węgla lepszego asortymentu. Nadsztygar kop. „Andaluzja" Władysław Nikodem przez zmechanizowanie polewania kółek od wózków i szyn na sortowni, przyczynił się do znacznego skrócenia pracy obsługi. W kopalni „Centrum" ob. Lewandowski Władysław zasiąpił pokost olejem wyprodukowanym w prażalni, przy czym przeprowadzona ekspertyza wykazała, iż uzyskiwana w ten sposób farba, nie traci na jakości. Oszczędności uzyskane w ten sposób wynoszą dotychczas 100.000 zł.

Wybór nowego zarządu okręgowego Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telegr. w Katowicach

W Katowicach odbył się walny zjazd delegatów Związku Zawodowego Prac. Poczt. i Telegrafów — okręgu śląsko-dąbrowskiego.

Obradom przewodniczył generalny sekretarz Zarządu Głównego ZPPTT tow. Bieńkowski.

Po przemówieniach powitalnych przedstawiciela WK PPS i Stronnictwa Demokratycznego, zebrał głos członek KW PPR tow. Będkowski który zreferował obecną sytuację gospodarczą w kraju oraz zadania jakie ruch zawodowy w Polsce ma do spełnienia, przy usuwaniu bolączek pracowniczych.

Z kolei członkowie prezydium ustępującego zarządu złożyli wyczerpujące sprawozdania ze swej dotychczasowej działalności. Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której delegaci zwracali uwagę na szereg niedociągnięć organizacyjnych ustępującego zarządu. W wyniku dyskusji wysunięto wnioski, które nowo obrany zarząd winien realizować.

Domagano się m. in. przyznania pracownikom pocztowym deputatów węglowych, umożliwienie pełnego wykorzystania urlopów przez zaangażowanie do pracy sił zastępczych, przydzielenie funduszów na zaopatrzenie pracowników w ziemniaki na okres zimowy, przyznanie wdowom i sierotom po pracownikach rent, kwestię umundurowania wszystkich pracowników pocztowych i usunięcia szeregu bolączek.

Po szczegółowym omówieniu spraw podanych wyżej, delegaci wyrazili ustępującemu zarządowi absolutorium.

Wybrano nowy zarząd okręgowy w składzie 17 osób. Do zarządu powołani zostali tow. tow.: Pająk, Pawełka, Kalisz, Jarosz, Szuter, Kołodziej, Pyszka, Szymanowicz, Maliszewski Chudyk, Książek, Stencel, Żychowski, Bander, Niemczyk, Zającówna i Gondek. Do komisji rewizyjnej weszli tow. tow.: Mackiewicz, Stolarz i Pniewski.

Dr.

Aleksander Żabczyński w Katowicach

Od soboty 2 sierpnia Państwowy Teatr Śląski gościć będzie przez krótki okres czasu znakomitych artystów Zofię Grabowską, artystkę scen warszawskich oraz popularnego w całej Polsce artystę sceny i ekranu Aleksandra Żabczyńskiego, którzy wystąpią w czteroaktowej komedii francuskiej, jednej z największych atrakcji repertuaru paryskiego „HISTORIA DWU SERC" (Tous les Deux). Reżyseria Janusza Warneckiego.

Aleksandra Żabczyńskiego ujrzą Katowice po raz pierwszy po jego powrocie z Anglii do kraju.

SPORT

Po występie lekkoatletów USA w Katowicach

KATOWICE. Różnie się różni ludzie na pewne sprawy zapatrują. Będąc na meczu Polska — Rumunia w Warszawie słyszałem na trybunie dziennikarskiej nieodosobnione głosy, że PZLA postąpił dobrze nie wyrażając swojej zgody na sprowadzenie lekkoatletów amerykańskich do Polski.

Jeden z dziennikarzy wybitny podobno znawca lekkoatletyki był nawet zdania, że sam nawet pomysł sprowadzenia zawodników amerykańskich był poroniony i że autorzy tego pomysłu z całą pewnością na czas wycofają się z całej sprawy.

TAK BYŁO DWA TYGODNIE TEMU

Stało się jednak inaczej. Nieugięta wola kilku ludzi z Katowic z dr. Bałowskim i Wukasanowiczem na czele sprawiła, że jednak mimo wszystko Amerykanie startowali w Katowicach i PZLA udzielił swojego zezwolenia. Impreza doszła do skutku.

Na bieżni, rzutni i skoczni Pogoni katowickiej widzieliśmy fenomenów tej dziedziny sportu.

Widzieliśmy po raz pierwszy człowieka, który rzuca z dziecinną łatwością dyskiem ponad 50 metrów. — Widzieliśmy po raz pierwszy białych biegaczy, którzy setkę pokrywają w czasie 10.4 sek. Widzieliśmy doskonałych skoczków, średniodystansowców.

Długo jeszcze bardzo długo wspominać będą nasi polscy zawodnicy i ludzie którzy oglądali te zawody Boba Fitscha, Mondscheina, Moorcoma, czy Withfielda. — Nie na darmo wydane zostały pieniądze przeznaczone na sprowadzenie lekkoatletów USA do Polski.

Byłby jeszcze większy z nich pożytek, gdyby w Katowicach znaleźli się najlepsi lekkoatleci polscy, którzy nie koniecznie startując podpatrywali by styl swoich wielkich kolegów, obserwowali by metody treningu z obserwacji tej nauczyliby się więcej niż na treningach prowadzonych przez pana Grzesika w Warszawie.

Nie wiadomo kogo winić — czy kierownictwo obozu na którym zgromadzeni byli nasi najlepsi przed wyjazdem do Pragi, czy też samego trenera.

Wydaje się nam jednak, że tego ostatniego, bo przecież nikt inny jak właśnie on powinien był najwięcej nalegać na to, aby Adamczyk, Hejducka, Moderowna, Rutkowski, Buhl, Grzanka czy Nowak znaleźli się w Katowicach.

Sam trener Grzesik wie zresztą że lekkoatleci amerykańscy więcej od niego potrafią w tej dziedzinie i więcej potrafią pokazać.

...A przy tym cóż za wspaniała nadarzała się okazja do uzyskania najlepszych wyników w sezonie. Przecież rekordy życiowe w niedzielę ustanowili Puzio, Kiszka i Widel. Ustanowiliby je na pewno także Buhl, Nowak i Adamczyk.

Przecież najlepsza do tego była okazja.

Mamy już koniec lipca niedługo sezon zacznie dobiegać końca, a poprawy wyników jak nie ma tak nie ma.... Może właśnie dlatego, że trener Grzesik w treningach jest wyznawcą tej samej idei, która kierowała nim przy powzięciu decyzji o nie wysłaniu do Katowic swoich pupilów.

Szkoda, wielka szkoda. Wydaje się nam że Adamczyk potrafiłby coś nauczyć się od Mondscheina w skoku w dal, a przy okazji „kropnąć" i przekroczyć grubo granicę 7 metrów. Nauczyłby się także Adamczyk czego od Simmonsa w biegu przez płotki, nauczyłby się coś nie coś w skoku w zwyż.

Mógłby taki Buhl w biegu na 400 metrów ustanowić rekord życiowy i zbliżyć się znacznie do granicy 50 sekund. Nie byłby bez szans na uzyskanie świetnego wyniku Nowak w biegach średnich itd. itd.

Tak Panie Grzesik. Zbojkotował Pan imprezę w Katowicach z wielką szkodą dla polskiego sportu a dla lekkoatletyki w szczególności.

Nie cieszy się Pan zbyt dobrą opinią trenera i wyjazd do Katowic za pieniądze zresztą organizatorów katowickich zawodów przydałby się Panu.

Gwarantujemy, że wiele by się Pan także nauczył a zarazem wiele więcej niż od Pana nauczyliby się od zawodników USA pańscy pupilkowie.

AKS Niwka — Kresy Chorzów

W piątek 1 sierpnia o godz. 18-tej odbędą się przyjacielskie zawody piłki nożnej pomiędzy powyższymi zespołami na boisku GKS „Kresy" w Chorzowie (Nowe Hajduki).

A-klasowa drużyna AKS-u, mająca dobrą lokatę w tabeli Zagłębia, dzięki doskonałemu trenerowi, od szeregu tygodni nie przegrała na własnym boisku żadnego meczu, występuje po raz pierwszy na terenie Górnego Śląska.

O godz. 16.30 przedmecz juniorów.

Ceny wstępu obniżone.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na piątek, dnia 1 sierpnia 1947 r.

2,00 Sygnał 6,05 Gimnastyka 6,15 Dziennik 6,30 Muzyka 7,15 Przegląd prasy. 7,35 Muzyka. 7,55 Informacje 8,05 Skrzynka PCK 12,00 Wiadomości 12,10 Na Kujawach. 12,25 Aud. dla wsi 12,35 Aud. dwufortepianowa 13,00 Z mikrofonem po kraju 13,10 Muzyka 14,00 Aud. rozrywk. 14,30 Muzyka 15,20 Słuchowisko dla dzieci 15,50 Nasze uzdrowiska. 15,55 Aud. Zw. Str. Poż. 16,00 Dziennik 16,18 Zapowiedź dalszego programu 16,20 Pieśni ludowe. 16,35 Aud. dla chorych 16,50 Pog. sport 17,45 Aud. dla młodzieży. 17,00 Konc. dla przodowników świata pracy. 18,00 Konc. życzeń. 18,30 Kącik Wojew. Urz. WF i PW. 18,35 Konc. rekl. 19,00 Konc. symf. 20,00 Aud. literacka 20,15 Koncert muz. lud. 21,00 Dziennik 21,30 Muzyka lekka. 21,40 Pieśni Tostiego. 21,55 Kwadrans poetycki 22,10 Wiad. sport 22,15 Aud. rozrywk. 23,00 Ost. wiad. dziennika 23,20 Muzyka lekka. 24,00 Zakończenie programu.

Piątek
1
SIERPNIA
Piotra
Wschód słońca — 4.37
Zachód słońca — 20.46

TAK BYŁO:

1. 8. 1914
Wybuch wojny światowej.

1. 8. 1933
Uroczyste złożenie zwłok Jana Kasprowicza w mauzoleum na Harendzie w Zakopanem.

1. 8. 1944
Powstanie warszawskie.

Minuta

W Madrycie krążą pogłoski, jakoby pełniący dotychczas funkcje premiera gen. Franco miał się w najbliższych dniach ogłosić regentem Hiszpanii. Po ogłoszeniu regencji stanowisko premiera ma być obsadzone przez przewodniczącego parlamentu Estebana Bilbao.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

* Niedawno czytaliśmy bardzo dyskretną wzmiankę o tym, że Szwedzi, odwołali mecz piłkarski z Polską.

Nasze „zaszczytne" porażki z Norwegią i Rumunią ochłodziły Szwedów.

Nasi piłkarze nie wyjadą zagranicę. Na razie nie zasłużyli na to.

* Ostatnia niedziela przed wojną 1941 roku we Lwowie była dniem meczu piłkarskiego Teatr — Literaci. Sędziował Boy-Żeleński. W drużynie Teatru grali Kretschmar Jan w bramce, Axer, dzisiejszy reżyser Teatru Kameralnego w pomocy, Tadzio Surowa, ulubieniec katowickiej publiczności na skrzydle.

W drużynie literatów grali: w bramce Sobolewski, dziennikarz, mąż doskonałej poetki Elżbiety Stemplińskiej, trójkę ataku stanowili Putrament, Prutkowski, Rudnicki Adolf.

Każdy z tej trójki strzelił jedną bramkę dzięki dobremu zgraniu i ambicji. A rezultat? Putrament jest dziś ambasadorem w Paryżu przedtym był w Szwajcarii.

Prutkowski jeździł zagranicę w charakterze dziennikarza sportowego.

Rudnicki wyjeżdża do Ameryki. Sobolewskiego wysłano jako attaches handlowego do Luksemburga

* Jeśli wspominamy ten mecz, to nie tylko dlatego, że w bieżącym miesiącu mija właśnie równo sześć lat od owej niedzieli, ale dlatego, aby przypomnieć naszym piłkarzom, że piłka jest okrągła. Ale nie kanciasta. W piłce kantów niema.

To nie tak jak w boksie, kiedy to mając z Czechosłowacją mecz przegraliśmy w ringu, wyciągnęliśmy przy stoliku zwycięstwo i to w stosunku 12:4!

* I jeszcze jedno

Jeśli Putrament wyjechał zagranicę to nie jako piłkarz tylko jako dyplomata.

Dlaczego np. taki Giergiel czy Świcarz jedzie jako piłkarz? Niech jedzie jako turysta, jako kibic, jako masażysta. Dlaczego mamy wciąż przywozić z zagranicy zaszczytne porażki?

Już dosyć zaszczytów, obywatele. Chcemy mniej zaszczytów a więcej zwycięstw.

CIEKAWOŚĆ — to pierwszy stopień do wiedzy!

Ostatnia strona „Trybuny Robotniczej" cieszy się dużym powodzeniem wśród naszych stałych Czytelników. Otrzymujemy niezliczone ilości listów z wyrazami uznania, otrzymujemy również listy, w których rubryki naszej „szóstej kolumny" podawane są krytyce. Listy tego rodzaju nie wędrują naturalnie do kosza: czytamy je uważnie, korzystamy chętnie z każdej dobrej rady i stosujemy się do rozsądnych uwag. Piszemy bardzo chętnie o sprawach, które was interesują i prosimy o nadsyłanie dalszych uwag.

Niestety — tym, którzy proszą o zamieszczanie tanich i bezwartościowych sensacji kryminalno-erotycznych musimy odpowiedzieć odmownie. Ale dla tych Czytelników, którzy prosili o historię odkryć i podróży geograficznych — drukujemy pierwszy artykuł z tej serii. A więc:

Geografia jest nauką, która podobnie jak medycyna i historia, ma w swoich dziejach wiele kart bohaterskich. Właśnie na nich mieszczą się opowieści o odkryciach geograficznych, czasami wydają się one nudne i nieciekawe — ale najczęściej brzmią jak najbardziej awanturnicze i mało prawdopodobne historie.

Ciekawość — to pierwszy stopień do wiedzy

Zaczęło się naprawdę bardzo po prostu: człowiek chciał wiedzieć GDZIE MIESZKA, chciał poznać ziemię na której się urodził. Jeżeli wprowadzamy się do nowego mieszkania, to przede wszystkim chcemy poznać jego rozkład, ilość i wygląd pokoi itd. Zupełnie podobnie wyglądał i wygląda do dnia dzisiejszego stosunek człowieka do zamieszkiwanej przez niego kuli ziemskiej. Jesteśmy jej lokatorami — i chociaż po pewnym czasie śmierć wymówi nam w pewnym sensie to mieszkanie — pragniemy je jak najdokładniej poznać. A ci, którzy nie są ciekawi, nie powinni się nawet do tego przyznawać.

Kultura podróżuje..,

Odkrycia geograficzne przyczyniały się do wzajemnej wymiany dóbr materialnych i kulturalnych — odkrycie całego świata przyczyniło się do stworzenia pewnych wartości kulturalnych, obowiązujących prawie na wszystkich kontynentach. Bardzo często odkrycie jakiegoś kraju zapoczątkowywało jego historię — historię wojen niestety również, ale to jest już inna sprawa, której na razie rozwijać nie będziemy.

Najbardziej zasłużonymi odkrywcami, podróżnikami i kolonizatorami byli pełni zapału i przedsiębiorczości „biali ludzie".

Dlatego wywodzimy pochód kultury poprzez odkrycia geograficzne z basenu z okolic śródziemnomorskich — czynimy to także dlatego, aby uporządkować i usystematyzować historię odkryć.

Nie bądźmy z tego powodu zarozumiali

Inne ludy zaczęły o wiele wcześniej, niż my podróże morskie i lądowe. Mieszkańcy Polinezji na wiele wieków przed nami lądowali na Madagaskar i przybijali do brzegów Ameryki (Południowej).

A Chińczycy, w czasie kiedy nie wiedzieliśmy jeszcze zupełnie o istnieniu Azji, posiadali o niej niezwykle dokładne informacje. Jednak ich odkrycia nie posiadały dla nas zbyt wielkiej wagi: utrzymywane w tajemnicy, niewykorzystane dla badań naukowych, nie przyczyniły się wiele do pogłębienia naszych wiadomości o naszej planecie. Dlatego w naszych opisach weźmiemy pod uwagę przede wszystkim doniosłość odkryć a nie pierwszeństwo.

W podróżach przodowały narody morskie

Mieszkańcy morskich wybrzeży byli zaprawieni w wyprawach morskich i dlatego historię odkryć geograficznych zapoczątkowali Fenicjanie i Grecy w czasach starożytnych, w wiekach średnich Włosi, a później Hiszpanie, Portugalczycy i wreszcie zachęceni dobrym przykładem Anglicy i Francuzi.

Początkowo przyczyną wypraw była chęć zdobycia lepszych i łatwiejszych terenów do życia — później sprawy handlowe — wreszcie chęć łatwego zysku — a więc wojny i aneksje. Upłynęło sporo czasu zanim podróżom zaczęły przyświecać cele naukowe. I dopiero w tym okresie rozpoczął się okres bohaterski o którym już wspomnieliśmy. Ludzie opętani chęcią poznania świata wyruszali w dzikie i bezludne krainy, ginęli na pustynnych szlakach lub w gąszczach dżungli. Nie posiadali konserw ani samolotów ani samochodów ani radia — byli skazani na najbardziej prymitywne środki komunikacji. Dla porównania wspomnimy tylko, że **Kolumb płynął do Ameryki przeszło 70 dni — a lotnik Lindbergh z Nowego Jorku do Paryża leciał tylko 33 i pół godziny!**

Dlatego historie podróży jakie chcemy wam opowiedzieć będą niezwykle interesujące a ich bohaterowie godni podziwu.



Niemcy są niewinni, Niemcy nie chcieli Hitlera. Jednym z dowodów może być powyższe zdjęcie...

MARSZAŁEK MONTGOMERY ma swego sobowtóra

W dniu 2 czerwca 1944 r. marszałek W. Brytanii, sir Mitland Wilson przyjmował w Algierze z wielką pompą sławnego już podówczas marszałka Montgomery. Tajny wywiad skwapliwie przekazał te wiadomość Berlinowi. Dostojnicy hitlerowcy ucieszyli się tą wiadomością. Oddalała ona bowiem na jakiś czas widmo inwazji alianckiej na wybrzeżu francuskim, sygnalizowane przez wywiad niemiecki z Anglii. Niemcy byli pewni, iż marszałek Montgomery nie tak prędko przystąpi do inwazji, jeśli bawi w gościnie w Algierze. W dniu inwazji Berlin odebrał dwa szyfry. Jeden od wywiadu niemieckiego w Algierze, drugi zaś z wybrzeża francuskiego o wylądowaniu wojsk alianckich z marszałkiem Montgomerym na czele. Okazało się, że gościem marsz. Wilsona w Algierze był sobowtór marsz. Montgomeryego, niejaki por. Clifton James. Był on tak uderzająco podobny do marszałka, iż często oficerowie angielscy brali go za Montgomeryego.

HISTORIA w proszku

Ze zbiorów JANA BRZOZY

☐ Bernard Shaw, jeden z największych komediopisarzy, jest jednym z najbrzydszych mężczyzn. Ma zaniedbaną rudą brodę, olbrzymi nos i małe oczy. Otrzymał pewnego razu jedną z licznych ofert małżeńskich. List był mniej wiecej tej treści: **„Mistrzu! Zostałam uznana za najpiękniejszą kobietę. Pan cieszy się opinią człowieka o najbystrzejszym umyśle. Proponuję Panu małżeństwo. Sądzę, że dzieci z takiego małżeństwa odziedziczą po mnie piękność i urodę, a po Panu mądrość".**

Shaw odpisał królowej piękności: **„Szanowna Pani! Muszę niestety zrezygnować z łaskawej oferty, gdyż obawiam się, że może się stać przeciwnie. Dzieci nasze mogłyby naprz. odziedziczyć po mnie urodę a po Pani inteligencję".**

ZA CO?

Czy jechać na wczasy czy też na wycieczkę,
Do chatki rybackiej czy też do pałacu,
Nad morze, nad jeziora czy nad górską rzeczkę.
Wiem już dobrze — nad co. Nie wiem tylko — za co?
PUK

Wiadomości konkursowe

Przypominamy, że losowanie **„kuponu zachęty" Nr. 4** odbędzie się dopiero w sobotę dnia 9-go sierpnia o godz. 16-tej w sali „Trybuny Robotniczej" ul. Mickiewicza 9.

W niedzielę dnia 3-go bm., ukaże się „kupon zachęty" Nr. 5 oraz zadanie konkursowe Nr. 9.

Zapewnij sobie niedzielny numer „Trybuny Robotniczej"!

„BLIŹNIAK"

Od 2 sierpnia — codziennie o godz. 19.30 w sali Filharmonii (ul. Sokolska 2) w doskonałej, pełnej humoru, werwy i niespodziewanych wzruszeń komedii „BLIŹNIAK" Gozdawy i Stępnia

ADOLF DYMSZA



w podwójnej roli malarza użytkowego i artystokraty z tradycjami.

STANISŁAW ŁAPIŃSKI
jako mędrzec niedoceniony, Jan Sebastian Smutny.

JADWIGA GOSŁAWSKA
w roli tancerki wyzwolonej.

HENRYKA STANKIEWICZ
jako księżniczka autentyczna.
oraz

EDWARD DZIEWOŃSKI

Wymienione gwiazdy stanowią znakomity zespół znanego teatru łódzkiego „SYRENA".

Komedię „Bliźniak" reżyserował — KAZIMIERZ RUDZKI, dekoracje — MARIAN STĘPIEŃ.

Tak się zaczęło —

W procesie przeciwko niemieckim przemysłowcom, którzy popełnili liczne zbrodnie wojenne, odczytano w sądzie słynny protokół z dnia **12. 11. 1938 r.** z posiedzenia, jakie się odbyło pod przewodnictwem **Goeringa** w ministerstwie lotnictwa w Berlinie. W czasie tego zebrania opracowano, przy zastosowaniu naojstrzejszych środków dla zabezpieczenia tajności narad, pierwsze zarządzenie antyżydowskie, które następnie stosowano w Niemczech.

Na pięć dni przedtem zamordowano w Paryżu radcę poselstwa niemieckiego **von Ratha.** Na skutek tego nastąpiły dnia 9 listopada w różnych miejscowościach Niemiec wielkie pogromy żydowskie.

Zebranie z 12. 11. zaczęło się od sprawozdania szefa Gestapo, który podkreślił, że w ramach akcji „od wetowej" spalono i zdemolowano 177 bożnic. Herman Goering przerwał to sprawozdanie i oświadczył: **Żydów trzeba zmusić do usunięcia wszelkich śladów uszkodzonych bóżnic. Nie może pozostać kamień na kamieniu. Na miejscu zniszczonych bóżnic muszą Żydzi założyć place do parkowania samochodów".** A potem uderzył władca niemieckiego lotnictwa w zupełnie inny ton. Podniecony zawołał: „Żydzi nie mają nic do szukania w niemieckich teatrach i w niemieckich pociągach. Należy im wyznaczyć osobne miejsca" Józef Goebbels zaproponował ze swej strony, aby zakazać Żydom wstępu do lasów niemieckich.

Zdawano też sprawozdania ze szkód, jakie wyrządziły Żydom pogromy. **Heydrich** oświadczył, że w dniu 9. 11. zniszczono 7500 przedsiębiorstw żydowskich o ogólnej wartości wielu milionów marek. Goering nie był zdecydowany: „wolałbym, żeby zabito 200 Żydów, aniżeli, żeby ofiarować taką sumę na straty". Na to odpowiedział mu szef Gestapo, że „przecież zabito 35 Żydów" Heydrich widocznie usprawiedliwiał się, że tak mało zabito.

Dodatkowo postanowiono, że instytucje ubezpieczeniowe mają zapłacić Żydom odszkodowania, które jednak mają być natychmiast skonfiskowane przez państwo. Ponadto mieli Żydzi zapłacić kontrybucję w wysokości 1 miliarda marek. Zarządzenie to uzasadniono pozorem, że Żydzi wywołali niepokoje i nieporządki.

Na tym samym posiedzeniu zaproponował Goering, ażeby Żydzi nosili odznaczające się mundury. Zgodził się on jednak w końcu na propozycję Heydricha której skutkiem było, że Żydzi musieli nosić t. zw. „gwiazdę żydowską". Omówiono także sprawę getta. Heydrich oponował, nazywając getto, „schronieniem dla przestępców oraz siedliskiem zarazy" Szef Gestapo sprawił jeszcze, że Żydom odebrano prawo jazdy samochodem, i... samochody.

Goering zakończył owo znamienne posiedzenie słowami „Mówiąc między nami, nie chciałbym w przyszłości żyć w Niemczech jako Żyd."

I nie żyje. Nie żyje nawet jako Niemiec...



— Proszę natychmiast moje walizki odesłać na stację i załadować do pociągu. Jak tylko zjem śniadanie, zapłacę rachunek.

FOTOPLASTIKON im. Filipa z Konopi

Pod dyrekcją JOLANTY GREY

wyświetla obraz pt.
„DAREMNE ŻALE — PRÓŻNY TRUD"
(Trybuna Pomorska nr 188)

> **Unieważniam** książeczkę wojskową, odcisk palca, legitymację rowerową i PPR Żydel Władysław zam. Włocławek, 3 Maja 1. (320)

Że książeczkę wojskową unieważniacie — to trudno Taka rzecz zdarza się często.

Ale co jest do diabła z odciskiem palca? Sądzimy, że jeszcze nieraz wam się przyda. I palec — i odcisk.

A PPR zostawcie w spokoju i nie unieważniajcie błagamy was o to!

Dobrze?

Z góry dziękujemy

JOLANTA GREY

Ryszard Wright — SYN AMERYKI

44

Tłumaczyła WANDA MELCER

Zacisnął zęby. trzeba się opanować. Nie trzeba dać poznać, że wzrusza się kawałkiem blachy.

— Tak, panie.

— Bigger, to jest pan Britten — powiedział Dalton — prywatny detektyw, który pracuje przy moim biurze...

— Tak, psze pana — odpowiedział Bigger, czując, jak jego naprężenie przechodzi.

— Chce ci zadać parę pytań. Uspokój się i powiedz mu wszystko, co będzie chciał wiedzieć.

— Tak, panie.

— Przede wszystkim chciałbym rzucić okiem na tę walizkę — powiedział Britten.

Przeszli koło niego. Spojrzał w ogień, który warczał, rozszalały. Wtedy zwrócił się również do walizki, stając dyskretnie na stronie, obok białych, śledząc niby za tym, co robili. Zasunąwszy głęboko ręce w kieszenie stanął tak, żeby mógł od razu odpowiedzieć na wszystkie pytania, albo uciec. Zobaczył jak Britten odwraca walizkę i stara się otworzyć zamek. Trzeba uważać, pomyślał. Małe potknięcie i wszystko na nic. Poczuł krople potu na twarzy i karku. Ale Britten nie mógł otworzyć zameczka i podniósł oczy na Biggera.

— Zamknięte. Nie masz czasem klucza?

— Nie, panie.

Może to pułapka? Będzie tylko odpowiadał na pytania.

— Czy wyłamać zamek?

— No chyba — powiedział pan Dalton. — Bigger, daj no siekierę.

— Tak, panie — odpowiedział bezmyślnie.

Myślał szybko, zesztywniały. Czy ma powiedzieć, że tu nie ma siekiery, iść po nią i zwiać? Czyżby naprawdę posądzali? Czy to pułapka? Spojrzał ostro po ich twarzach: zdawali się jedynie czekać na siekierę. Nie, zostanie, może się uda, jakoś spróbuje się wykłamać. Odwrócił się i poszedł tam, gdzie leżała wczoraj, tam, skąd ją wziął, by uciąć Mary głowę. Pochylił się, udając, że szuka.

— Nie ma jej teraz. A widziałem ją tu jeszcze wczoraj wieczorem.

— No, nie szkodzi — powiedział Britten. — Jakoś dam sobie radę.

Znów się przybliżył, czekając, drżąc. Britten podniósł nogę i krótkim gwałtownym ruchem obcasa rozbił zamek. Wtedy ujął górną szufladę i spojrzał. Było tam luźno, ubranie leżało w nieładzie.

— Widzi pan? — spytał pan Dalton. — Nie zabrała nawet rzeczy.

— To prawda — odrzekł Britten — mogła równie dobrze jechać bez walizy.

— Bigger, czy walizka była zamknięta, kiedy ci ją kazała zabrać? — spytał pan Dalton.

— Tak, panie — odrzekł Bigger, rozmyślając jednocześnie, czy to najbezpieczniejsza odpowiedź.

— Czy była tak bardzo pijana, że nie wiedziała, co robi?

— No, kazali mi wejść ze sobą, potem mi dała walizę, to wszystko.

— Mogła to wszystko zmieścić do neseseru — powiedział znów Britten.

Ogień śpiewał w uszach Biggera, czerwone cienie tańczyły po ścianach. Niechże teraz znajdą tego, kto to zrobił. Zacisnął zęby, aż zabolały.

— Siadaj, Bigger — rzekł Britten.

Spojrzał na Brittena, udając zdziwienie.

— Siadaj na tej walizce.

— Ja?

— No tak, siadaj.

Usiadł.

— A, teraz namyśl się, masz czas. Chcę ci zadać kilka pytań.

— Tak, panie.

— O której wyjechałeś stąd z panną Dalton.

— Około ósmej trzydzieści, psze pana.

Zgadł. Ten właśnie przyszedł po to, żeby wszystko wyjaśnić. Było to regularne badanie. Nic bez namysłu. Trzeba opowiedzieć całą, ułożoną historię, każdy z faktów oddzielnie, jakby sobie nie zdawał sprawy z ich znaczenia. Odpowiadać jedynie na pytania, nic od siebie nie dodawać.

— Pojechała na wykład?

Spuścił głowę i nie odpowiedział.

— Mów że.

— Widzi pan, dopiero zacząłem pracę...

— Co pod tym rozumiesz?

Pan Dalton podszedł bliżej, patrząc mu ostro w twarz.

— Odpowiadaj na każde pytanie, Bigger.

— Tak, psze pana.

— Odwiozłeś ją na wykład?

Jeszcze nie odpowiadał.

— Pytam się, chłopcze!

— Nie, psze pana. Nie odwiozłem jej na wykład.

— A tylko dokąd?

— No, jak tylko dojechaliśmy do parku, kazała mi zawrócić i zawieźć ją do Loop.

— Co, więc nie na wykłady? — spytał pan Dalton, a dolna warga obwisła mu w zdumieniu.

— Nie, psze pana.

— Czemuś mi tego przedtem nie powiedział?

— Prosiła o to.

Zapadło milczenie. Piec huczał. Wielkie czerwone cienie tańczyły na ścianach.

— Więc dokąd ją zawiozłeś? — spytał Britten

— Do Węzła, panie.

— Co to znaczy do Węzła?

— Do Lake Street.

— Pamiętasz może numer?

— Chyba szesnasty, panie.

— Szesnaście, Lake Street?

— Tak, panie.

— To Biuro Ochrony Pracy — p[owie]dział Dalton, zwróciwszy się do Brittena — ten Jan, to czerwony.

— Jak długo tam była?

— Chyba z pół godziny.

— Co potem?

— No, czekałem w samochodzie...

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel 361-08 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej.
R 21298